Wydanie A | ŁÓDŹ, piątek 6, sobota 7 i niedziela 8 sierpnia 1982 roku Rok XXXVII nr 118 (10112) | Cena 5 zł

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

• MOŻLIWOŚCI ZWIĘKSZENIA PRODUKCJI PRZEMYSŁU

• JAKOŚĆ WYROBÓW TRAFIAJĄCYCH NA RYNEK

Posiedzenie Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów

POD PRZEWODNICTWEM WICEPREMIERA JANUSZA OBODOWSKIEGO OBRADOWAŁ 5 BM. KOMITET GOSPODARCZY RADY MINISTRÓW. W POSIEDZENIU, W KTÓRYM UCZESTNICZYŁ WICEPREMIER ANDRZEJ JEDYNAK, WZIĄŁ UDZIAŁ PRZEWODNICZĄCY KONSULTACYJNEJ RADY GOSPODARCZEJ PROF. CZESŁAW BOBROWSKI. KOMITET, O CZYM INFORMUJE BIURO PRASOWE RZĄDU, ROZPATRZYŁ PRZEDSTAWIONE PRZEZ KOMISJĘ PLANOWANIA PRZY RADZIE MINISTRÓW PROPOZYCJE, KTÓRE ZMIERZAJĄ DO POWIĘKSZENIA PRODUKCJI W DRUGIM PÓŁROCZU BR.

Stwierdzono, że nawet w istniejących warunkach, przy niedostatecznym zaopatrzeniu w surowce i materiały z importu, **są możliwości zwiększenia poziomu produkcji w przemyśle o ok. 5,5 proc. w stosunku do I półrocza br., w tym przeznaczonej na eksport do krajów zachodnich o 3,8 proc.** Za największe zagrożenie uznano tendencje do stabilizowania przez przedsiębiorstwa produkcji na niskim poziomie w stosunku do możliwości wytwórczych oraz uzyskiwania pozornej efektywności wskutek podwyżek cen. Krytycznie ustosunkowano się również do niekorzystnych zjawisk związanych z brakiem poprawy wydajności pracy. Jej niski poziom uniemożliwia szybszy wzrost płac.

Komitet Gospodarczy podjął decyzje, które zmierzają do **powiększenia produkcji przemysłowej w drodze lepszego wykorzystania już istniejących możliwości.** Zobowiązano zainteresowane resorty do podjęcia działań w dziedzinie: **racjonalizacji zatrudnienia, usprawnienia zaopatrzenia materiałowego, poprawy funkcjonowania transportu, zastępowania importowanych surowców materiałami krajowymi.**

(Dalszy ciąg na str. 2)

OBROŃCY UTRZYMALI POZYCJE

Chwilowy spokój w Bejrucie

Liban. Oddziały izraelskie w zachodniej części Bejrutu.
CAF – UPI – telefoto

Po 36-godzinnym barbarzyńskim i najbardziej morderczym w dziejach Bejrutu bombardowaniu i ostrzeliwaniu zachodnich dzielnic miasta, w czwartek rano, w na wpół zburzonym mieście walki przygasły i zapanował nieformalny rozejm. Nie oznacza on jednak całkowitego przerwania ostrzału izraelskiego. Według oficjalnych danych policji libańskiej w jednym tylko szpitalu zgromadzono 250 ciał zabitych i 250 ciężko rannych. Większość ofiar stanowią cywile. Prawdziwa liczba ofiar wśród zachodnich bejrutczyków długo nie będzie znana, gdyż zabici znajdują się pod gruzami budynków i na ulicach objętych ciągłym ostrzałem wroga. Rzecznik armii izraelskiej przyznał, iż podczas ostatniego ataku na Bejrut 18 żołnierzy izraelskich zginęło a 64 zostało ciężko rannych. Jest to największy bilans ofiar do jakich przyznają się Izraelczycy w wyniku jednodniowych walk. Nadal trwają starcia i wymiana ognia w południowych rejonach zachodniego Bejrutu. Rzecznik izraelski oświadczył, że ro-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Radiofonia na świecie

Jak podano w czasie konferencji UNESCO odbywającej się w stolicy Meksyku, w 1979 r. było zarejestrowanych na całym świecie 1.140 mln aparatów radiowych. Radiofonia w dalszym ciągu wyprzedzająca telewizję, jako najpopularniejszy w świecie środek masowego przekazu, rozwija się dynamicznie, ale bardzo nieregularnie.

W omawianym roku 1979 aż 506 milionów — 44,4 proc. wszystkich odbiorników radiowych — należało do mieszkańców Ameryki Północnej (USA, Kanada, Meksyk, wraz z Ameryką Środkową i Karaibami). Na każdy tysiąc mieszkańców przypadało tam 1.372 aparaty. Natomiast w Afryce było zaledwie 35 mln odbiorników, tj. 3,1 proc. ogółu, przy wskaźniku 77 na tysiąc mieszkańców.

ZAGROŻONE PLONY OKOPOWE

3/4 kraju objęte długotrwałą suszą

Trwające od kilku tygodni upały przyspieszają dojrzewanie zbóż i ułatwiają ich sprzęt, ale mają jednocześnie coraz bardziej ujemny wpływ na wegetację innych roślin uprawnych oraz na odrost traw na łąkach i pastwiskach. W miarę przedłużania się upalnej pogody pogłębiają się zjawiska suszy, która występuje na coraz większym obszarze kraju.

Skutki suszy są już widoczne w mniejszym lub większym stopniu na prawie trzech czwartych obszaru kraju. Największa, jak dotąd, susza występuje w centralnych rejonach Polski, m. in. na terenie województw: siedleckiego, stołecznego warszawskiego, płockiego, łódzkiego, kieleckiego, poznańskiego, zielonogórskiego. Także w niektórych rejonach nadmorskich.

Na terenach dotkniętych długotrwałą suszą występują straty w niektórych uprawach. Nie sposób jeszcze określić pełnych rozmiarów tych strat, jednakże wiadomo już, że wskutek suszy plony ziemniaków, buraków, niektórych warzyw, a także roślin pastewnych będą mniejsze od wcześniej spodziewanych. Na terenach, gdzie susza występuje najdłużej, ziemniaki wczesnych odmian zwiędły i przeschły, wysychają też ziemniaki późniejszych odmian oraz buraki, wysycha trawa na łąkach i pastwiskach. Z upraw warzywnych najbardziej ucierpiały ogórki.

Depesza L. Breżniewa do J. Arafata

Leonid Breżniew wystosował w czwartek depeszę do przewodniczącego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jasera Arafata.

W tym krytycznym dla losu narodów palestyńskiego i libańskiego momencie, kiedy agresorzy izraelscy urządzili krwawą łaźnię w Bejrucie i w sposób barbarzyński niszczą stolicę Libanu – stwierdza się w depeszy — pragnę przekazać Wam i za Waszym pośrednictwem wszystkim obrońcom Bejrutu wyrazy najwyższego uznania dla ich męstwa i niezłomności.

Związek Radziecki wysoko ceni i rozumie, z jakim głębokim poczuciem odpowiedzialności i niezachwianą wiarą w sprawiedliwość Waszej sprawy, walczycie o to, aby krew więcej nie lała się na ulicach Bejrutu, aby zagwarantować prawo arabskiego narodu Palestyny do życia i nieskrępowego, niezależnego rozwoju.

Depesza informuje, że przedstawiciel ZSRR w ONZ otrzymał polecenie zażądania zwołania w trybie pilnym Rady Bezpieczeństwa w celu podjęcia wszystkich środków niezbędnych dla realizacji przyjętych wcześniej postanowień, przede wszystkim w celu niezwłocznego zaprzestania ognia i rozmieszczenia obserwatorów ONZ w Bejrucie i wokół niego, aby przerwać agresję izraelską.

MILIONOWE STRATY

1000 HA LASU spłonęło w woj. zielonogórskim

N/z: akcja gaszenia płonącego lasu w rejonie Zasiek.
CAF — Tomasz Gawałkiewicz — telefoto

Już drugą dobę trwała 5 bm. w woj. zielonogórskim walka z pożarem olbrzymich kompleksów leśnych w rejonie miejscowości Zasieki. Dotychczas spłonęło tu około 1000 ha drzewostanów w wieku od kilkunastu do kilkudziesięciu lat. Straty sięgają wielu milionów złotych.

Zniszczona i wyeliminowana z użytkowania na kilka lat została przez pożogę gleba. W akcji, kolejno zmieniając się, uczestniczą liczne jednostki straży pożarnych z całego regionu zielonogórskiego, a także województw sąsiednich. W walce z żywiołem strażaków wspiera kilkuset żołnierzy, pomagają mieszkańcy okolicznych miejscowości. Z przedsiębiorstw budowlanych środkowego Nadodrza oraz komunalnych sprowadzono ciężki sprzęt ratowniczy, w tym spychacze, cysterny do transportu wody itp. Dzięki dużej koncentracji sił i środków technicznych, w nocy z 4 na 5 bm. udało się opanować ogień, nie dopuścić do jego rozprzestrzenienia się na liczące dziesiątki kilometrów nadgraniczne lasy. Uratowana została też śródleśna wieś Marianka, która w środę wieczorem przygotowana była do całkowitej ewakuacji ludzi i ich dobytku. Przez zamknięcie w odpowiednich miejscach śluz na Nysie Łużyckiej zdołano również zapewnić wodę do celów gaśniczych, której w środę już brakowało. Główny wysiłek kierowany jest obecnie na budowę pasów ziemnych, zagradzających drogę do pozostałych kompleksów leśnych.

(PAP)

CO DZIEŃ CZYNIESIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 5.04, zajdzie zaś o godz. 20.19

Imieniny obchodzą

DZIŚ:
Jakub, Sława
JUTRO:
Konrad, Dorota, Kajetan
POJUTRZE:
Emilian, Cyprian, Cyriak

Dyżurny synoptyk:

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe. W godzinach popołudniowych możliwa burza. Temp. w dzień 30 st. C. Wiatr słaby.

Ciśnienie o godz. 19.00 wynosiło 993.1 hPa (744,9 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1942 — Zginął F. Zubrzycki, dowódca pierwszego oddziału partyzanckiego GL

1943 — Zginął w obozie J. Korczak, pisarz, lekarz, pedagog

1945 — Zrzucenie bomby atomowej na Hiroszimę

1892 — Ur. K. Iłłakowiczówna, poetka

1877 — Ur. W. Perzyński, dramaturg

1947 — Zm. W. Siemaszkowa, aktorka.

Taka sobie myśl

Entuzjazm nie zawsze przemawia za tym, kto go wzbudza, ale zawsze za tym, kto go odczuwa.

Uśmiechnij się

— Powinna pani wiedzieć, że w demokracji zawsze decyduje większość!

Satysfakcją będzie moda na zdrowy rozsądek

„DŁ" rozmawia z Edwardem Dobrowolskim — członkiem Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL

Fot.: A. Wach

— Nie przyszłoby ci pewnie nigdy do głowy, mnie zresztą też nie, że będziemy kiedyś rozmawiać ze sobą poniekąd publicznie. Skoro jednak, zostając członkiem Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie, stałeś się „własnością" publiczną, musisz teraz ponosić tego faktu konsekwencje. Pozwól tylko, że zanim zadam ci pierwsze pytanie, wyjaśnimy Czytelnikom skąd między nami tyle konfidencji. Otóż wyjaśnijmy, że jesteśmy kolegami jeszcze z liceum i że — co ważniejsze — teraz ty jesteś linotypistą w drukarni prasowej, gdzie składasz materiały „Dziennika", a więc czasami i moje teksty. I teraz to pierwsze, bardzo konwencjonalne pytanie: jak znalazłeś się w składzie tego szacownego gremium?

— Kandydatów było u nas dwóch. Ten drugi, to Sławek Bonikowski, którego także doskonale znasz. Właściwie wcześniej był inny kolega, ale zrezygnował w ostatniej chwili. W wyborach dostałem jeden głos więcej niż Sławek. Kandydaturę akceptowało potem Prezydium Sejmu, wreszcie Sejm na posiedzeniu 5 i 6 lipca powołał Radę w składzie na razie 94-osobowym. Skład ten ma być w przyszłości rozszerzony do 120 osób, m. in. o reprezentację związków zawodowych.

Wywiad tygodnia

— Wcześniej powołano przy rządzie radę prof. Bobrowskiego. Czy widzisz jakieś analogie między tymi ciałami?

— Nie; to z samego założenia dwie różne sprawy. Tamta, przy rządzie, to rada ekspertów — naukowców i kilku praktyków życia gospodarczego na dyrektorskich stanowiskach. Nasza miała być — jak powiedział kiedyś jej przewodniczący prof. Jan Szczepański — „radą robotniczo-chłopską", organem opiniodawczym prezentującym spojrzenie „od dołu" na najważniejsze sprawy, „izbą zdrowego rozsądku", które to określenie już się trochę „wyciera", ale wciąż nie przestaje oddawać samej idei.

— Powiedziałeś „miała być", a nie „jest"...

(Dalszy ciąg na str. 3)

echa tygodnia

Dziennik „WASHINGTON POST" w sobotę, 31 lipca, pisał — powołując się na wysokich przedstawicieli Pentagonu i brytyjskiego Ministerstwa Obrony — że z wszystkich bomb, zrzuconych przez argentyńskie lotnictwo na flotę brytyjską, eksplodowała niespełna połowa. Wiele bomb trafiło wprawdzie w cel, ale nie wybuchło z powodu różnych defektów. Być może — twierdzą wspomniane źródła — przesądziło to o zwycięstwie Brytyjczyków. Przynajmniej w sześciu brytyjskich okrętach znaleziono niewypały argentyńskich bomb lotniczych.

* * *

Prezydent Reagan ogłosił decyzję o przedłużeniu na jeden rok, wygasającej 30 września umowy o dostawach zboża dla Związku Radzieckiego. Zdaniem agencji zachodnich decyzja ta została niezbyt przychylnie przyjęta przez farmerów amerykańskich, ponieważ Reagan oświadczył, że na razie nie ma zamiaru wznawiać rozmów o zawarcie długofalowej umowy w tej sprawie, natomiast w krajach Europy zachodniej, a szczególnie w RFN i we Francji, spotkała się ona ze zdecydowaną krytyką. Podkreśla się tam, że Stany Zjednoczone prowadzą niekonsekwentną i dwulicową politykę. Tam, gdzie jest im wygodnie, prowadzą handel ze Związkiem Radzieckim, jednocześnie usiłują zmusić zachodnioeuropejskich sojuszników do rezygnacji z wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim.

* * *

Według agencji Associated Press, przebywający ostatnio w Chinach francuski minister spraw zagranicznych, Claude Cheysson, nalegał w rozmowach ze swymi chińskimi partnerami na to, aby Chińczycy uczyli się języka francuskiego. Podobno Cheysson powiedział, że wkrótce przybędzie do Pekinu specjalna francuska komisja, która zbada chińską propozycję rozpoczęcia telewizyjnych kursów języka francuskiego. Telewizja chińska prowadzi już od pewnego czasu telewizyjne kursy angielskiego.

* * *

Rząd argentyński, pogrążony w kłopotach gospodarczo-finansowych z powodu wojny o Falklandy (Malwiny), nie ma pieniędzy na wypłacenie poborów wielu pracownikom administracji państwowej. M. in. w ministerstwie gospodarki ponad 200 urzędników nie otrzymało należnych pensji lipcowych. Zorganizowali oni w swych biurach demonstrację protestacyjną, krytykując władze za wpędzenie kraju i jego obywateli w katastrofalną sytuację.

* * *

Z przemówienia członka Prezydium, sekretarza KC KPCz. — Vasila Bilaka podczas manifestacji pokojowej 1 sierpnia w Tachovie (zachodnie Czechy): „Ronald Reagan jest wprost opętany antykomunizmem. Komunizm nie pozwala mu spać. Przed dwoma tygodniami znów oświadczył, że należy „wyzwolić" te narody, które są pod wpływem ideologii marksistowsko-leninowskiej. Prezydent USA uzurpuje sobie prawo dyktowania poszczególnym narodom, jaki mają mieć ustrój społeczny, w co mają wierzyć, co wyznawać, jak żyć. Kto nie podporządkuje się, wobec tego należy zastosować także najbardziej brutalną siłę. Taka ma być wolność i demokracja według wizji amerykańskiej".

* * *

Ministerstwo spraw zagranicznych ChRL powiadomiło ambasadę japońską w Pekinie o tym, że strona chińska uważa wizytę japońskiego ministra oświaty, Heiji Ogawy w Chinach za niewskazaną w najbliższym czasie. Ogawa miał przybyć do ChRL we wrześniu br. W Pekinie uważa się, że strona chińska obarcza ministra bezpośrednią odpowiedzialnością za rewizję japońskich podręczników dla szkół podstawowych i średnich; w podręcznikach do historii zbyt łagodnie potraktowano „wyczyny" armii japońskiej podczas okupacji Chin na przełomie lat 30-tych i 40-tych.

* * *

Szanghajskie czasopismo „WIEDZA SPOŁECZNA" opublikowało wyniki przeprowadzonych w maju badań na jednej z największych z tamtejszych uczelni technicznych. Okazało się, że 90 proc. profesorów i docentów zaszeregowanych jest do niższej (nieraz nawet o kilka stopni) grupy uposażeniowej, niż ta, która przysługuje im dzięki posiadanemu tytułowi naukowemu.

* * *

Parlamentarny sekretarz stanu w ministerstwie obrony RFN oświadczył iż — ze względu na liczebnie słabe roczniki poborowych — rozważa się przedłużenie służby wojskowej powyżej 15 miesięcy, intensywniejszą rekrutację warunkowo zdolnych do służby, podniesienie liczby zobowiązujących się do służby na czas dłuższy oraz włączenie kobiet do służb cywilnych. Nie wyklucza się również rekrutacji obcokrajowców do Bundeswehry.

* * *

Ingerencja ze strony Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Chin doprowadzi do poważnych konsekwencji — stwierdził pekiński „ŻEMIN ŻYPAO", dokonując całościowej analizy polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych za kadencji Ronalda Reagana. Dziennik podkreśla, że administracja waszyngtońska doprowadziła do niezadowolenia z polityki amerykańskiej w wielu rejonach świata. Wyrażała ona chęć i gotowość rozwijania stosunków z Chinami — pisze autor, pracownik Instytutu Badań Amerykańskich przy Akademii Nauk Społecznych w ChRL, Czang [illegible] — ale zarazem twierdziła, iż nie może „porzucić starych przyjaciół na Tajwanie". [illegible] administracja waszyngtońska nie chce zaprzestać sprzedawania broni Tajwanowi i nadal ściśle trzyma się ustawy o stosunkach z Tajwanem, która narusza suwerenność Chin i ingeruje w ich wewnętrzne sprawy.

Posiedzenie Komitetu Gospodarczego

(Dokończenie ze str. 1)

Powzięto również decyzje mające na celu zwiększenie produkcji miedzi i srebra oraz cementu, wyrobów przemysłu ceramicznego i szklarskiego oraz tarcicy.

W kolejnym punkcie porządku obrad, Komitet Gospodarczy rozpatrzył problematykę jakości wyrobów przemysłowych, ze szczególnym uwzględnieniem jakości towarów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego. W tej części obrad uczestniczyli: prezes Federacji Konsumentów Andrzej Nałęcz-Jawecki, przewodnicząca Komitetu Gospodarstwa Domowego — Anna Kędzierska oraz sekretarz NOT Janina Sypniewska.

Z przeprowadzonej analizy danych za 1981 r. i I półrocza br. dokonanej przez Polski Komitet Normalizacji, Miar i Jakości wynika, że **jakość produkcji przemysłowej, usług i budownictwa nie osiągnęła poziomu społecznie akceptowanego. Rozluźnienie dyscypliny pracy, niedobory surowcowo-materiałowe, nierytmiczność dostaw kooperacyjnych przyczyniają się w wielu przypadkach do obniżenia poziomu jakości.** Nieodpowiednia podaż towarów rynkowych, duża siła nabywcza pewnej części społeczeństwa obniża wymagania jakościowe wobec producentów. Ten stan **wpływa również na jednostki handlu wewnętrznego, które w wielu przypadkach rezygnują z prowadzenia rzetelnych odbiorów jakościowych dostarczanych wyrobów.** Prawie 60 proc. kontrolowanych zakładów nie przestrzega w różnym stopniu postanowień norm, a narzędzia pomiarowe używane w procesach technologicznych i kontrolach odbiorczych są często nierzetelne i nielegalizowane.

Komitet Gospodarczy zwrócił szczególną uwagę na znaczny spadek dyscypliny produkcyjnej w **ostatnich dwóch latach. W resultacie w wielu przedsiębiorstwach wyraźnie pogorszyła się jakość wyrobów, np. pieczywa, przetworów mlecznych, proszków do prania, obuwia, konfekcji, pralek, telewizorów, samochodów, a także mieszkań.**

Uznano, że działania na rzecz podnoszenia poziomu jakości towarów powinny być jednym z najważniejszych elementów zaspokajania potrzeb społecznych. **Za jakość wyrobów powstających w przedsiębiorstwie w pełni powinno być odpowiedzialne samo przedsiębiorstwo.**

Z całą stanowczością podkreślono konieczność udziału w procesie poprawy jakości producentów i handlu oraz włączenie w szerszym zakresie sił społecznych do systematycznego przeciwdziałania marnotrawstwu surowców i pracy ludzkiej, co ma miejsce w przypadku produkcji wyrobów złej jakości. **Stwierdzono, że właśnie w okresie kryzysu, przy mniejszej produkcji, dobra jakość wyrobów nabiera szczególnego znaczenia.**

Komitet Gospodarczy zobowiązał prezesa PKNMiJ do zorganizowania wzmożonej, rygorystycznej kontroli jakości wyrobów pod kątem jej zgodności z normami. Jednocześnie polecił przygotowanie projektów odpowiednich aktów prawnych.

Następnie Komitet Gospodarczy rozpatrzył przedłożony przez ministra handlu zagranicznego projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie instrumentów ekonomiczno-finansowych stymulujących rozwój produkcji przeznaczonej na eksport. Proponowane rozwiązania uczynić mają dla przedsiębiorstw eksport bardziej atrakcyjnym i stymulować jego zwiększenie, co jest niezbędne dla zapewnienia środków na import. (PAP)

Chwilowy spokój

(Dokończenie ze str. 1)

zejm, który — jak twierdzą oficjalne koła w Waszyngtonie miał zapanować w Bejrucie — nie ma charakteru oficjalnego. Rzecznik sił palestyńskich odmówił w ogóle komentowania czy obecną sytuację w mieście można określić mianem rozejmu. AFP podaje, że Izraelczycy wykorzystują to przygaśnięcie walk dla umocnienia swych pozycji wokół miasta.

Według obserwatorów zachodnich Izraelczycy zamierzają zapewne w najbliższych godzinach znów uderzyć w trzech kierunkach tak, aby „rozkawałkować" zachodni Bejrut i uniemożliwić jego obrońcom dalszą walkę. Według rozgłośni lewicy libańskiej jej oddziały oraz oddziały palestyńskie zdołały utrzymać dotychczasowe pozycje.

Członek kierownictwa Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny Bassam Abu Szerif oświadczył w czwartek na konferencji prasowej w Bejrucie, że „OWP gotowa jest w każdej chwili wycofać się z Bejrutu zachodniego". Podkreślił on, że Tel Awiw rozpuszcza fałszywe pogłoski, jakoby OWP nie chciała wycofać się z Bejrutu i dlatego agresorzy niszczą miasto. Podkreślił on, że Izraelczycy zamierzają okupować Bejrut zachodni i doprowadzić do fizycznej likwidacji OWP w tej części miasta. Wskazał, że palestyński ruch oporu walczy dlatego, aby nie dopuścić do wymordowania swych żołnierzy przez Izraelczyków.

Rzecznik prasowy Białego Domu oświadczył w czwartek, iż „ustanie walk w Bejrucie jest pierwszą odpowiedzią Tel Awiwu na apel wystosowany do Begina przez Reagana". Rzecznik dodał, iż amerykański wysłannik w Bejrucie Philip Habib podjął w czwartek rozmowy z przywódcami libańskimi w celu rozwiązania kryzysu w Bejrucie. Rzecznik dodał, iż Begin nie odpowiedział ani słowem na apel i list, który skierował do niego w środę Reagan. W liście tym amerykański prezydent wzywał władze izraelskie do „przywrócenia i poszanowania" rozejmu w Bejrucie. W Waszyngtonie podano też, że odroczono bezterminowo zapowiedziane na czwartek rano posiedzenie tzw. Krajowej Rady Bezpieczeństwa, która miała przeanalizować sytuację w Bejrucie i w Libanie.

Rada Bezpieczeństwa ONZ nadal oczekuje bezskutecznie na odpowiedź Tel Awiwu na dwie rezolucje uchwalone przez ten organ i wzywające Izraelczyków do wycofania wojsk z Bejrutu. W związku z brakiem odpowiedzi izraelski sekretarz generalny ONZ opóźnił opublikowanie raportu przeznaczonego dla Rady stwierdzającego możliwości wcielenia w życie postanowień o rozdzieleniu stron walczących i wprowadzeniu obserwatorów ONZ do Bejrutu. Jednocześnie w Nowym Jorku podano, że sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych zrezygnował z zamiaru udania się na Bliski Wschód w celu przeprowadzenia osobiście misji mediacyjnej w związku z sytuacją w Bejrucie. Powodem tego jest sprzeciw Izraela, który zażądał, aby w ramach tej misji sekretarz generalny nie kontaktował się nie spotykał z przewodniczącym OWP, Jaserem Arafatem.

Zapowiedź kontroli placówek obsługujących wieś

Na polecenie prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego w przyszłym tygodniu, w dniach od 8 do 13 bm. we wszystkich województwach przeprowadzona zostanie kontrola funkcjonowania placówek obsługujących wieś i rolnictwo.

Celem inspekcji jest sprawdzenie sprawności działania m. in. punktów skupu zboża, żywca i składów z opałem gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska", placówek spółdzielni kółek rolniczych i państwowych ośrodków maszynowych — a więc tych różnych placówek, które świadczą usługi dla ludności wiejskiej. Chodzi także o sprawdzenie stopnia wywiązywania się przez nie z nałożonych zadań. Skontrolowany również będzie stan zaopatrzenia wiejskich sklepów gminnych spółdzielni, zwłaszcza w podstawowe artykuły spożywcze, napoje chłodzące i w inne wyroby i materiały pochodzenia przemysłowego.

Spirytus na... recepty

Wprawdzie na etykietkach butelek ze spirytusem znajduje się napis „do celów domowych lub leczniczych", ale dotychczas — o ile wiadomo — do kupna butelki spirytusu nie trzeba było recepty wystawionej przez lekarza. Zasada ta została naruszona w gminie Osjaków w woj. sieradzkim, gdzie milicjanci stwierdzili, że w dwóch sklepach GS „Samopomoc Chłopska" sprzedaje się rektyfikowany spirytus na podstawie... recepty lekarskiej.

Po ujawnieniu tego faktu milicjanci zabezpieczyli 800 recept wystawionych przez 76 lekarzy medycyny i weterynarii nie tylko z woj. sieradzkiego ale i całego kraju. Do momentu interwencji nie zdołano sprzedać 1100 butelek, o wartości prawie miliona złotych.

Jak wynika z wstępnych ustaleń, „innowację" tę wprowadził prezes tamtejszego GS Ryszard W. Stwierdzono też, że aż 370 recept wydanych zostało przez jednego z lekarzy praktykujących na terenie tej gminy. Sprawa znajduje się w toku wyjaśniania. (PAP)

Jeszcze jeden lek na czarnej liście

Do listy leków, które początkowo uważano — i reklamowano — za najlepszy środek na różne dolegliwości i które później okazały się mieć szkodliwe działanie uboczne, przybyła następna pozycja. Władze brytyjskiej służby zdrowia wprowadziły 3-miesięczny zakaz sprzedawania i stosowania leku przeciwko artretyzmowi o nazwie „Opren". Lek ten, produkowany przez amerykańską firmę „Eli Lilly" reklamowany był jeszcze do niedawna jako najskuteczniejszy środek przeciwko dolegliwościom reumatycznym. Mimo mnożących się sygnałów o szkodliwym działaniu ubocznym „Oprenu", jego producenci nie podjęli żadnych działań i nadal produkują ten specyfik.

Decyzja Brytyjskiego Komitetu Bezpieczeństwa Leków spowodowana została ok. 3500 doniesieniami o różnych niekorzystnych, często tragicznych skutkach zażywania leku. Służba zdrowia, bada obecnie przypadki ok. 60 zgonów ludzi, zażywających „Opren". U wielu pacjentów leczonych tym środkiem wystąpiły zjawiska odpadania paznokci i ostrego uczulenia na światło, wywołującego bolesne podrażnienia skóry.

Gwałtowna burza nad Śląskiem

Przez całą ubiegłą noc i przez dzisiejsze przedpołudnie jednostki straży pożarnej, energetycy pracowali nad usuwaniem skutków gwałtownej burzy i ulewy jaka w godzinach popołudniowych przeszła 4 bm. nad znacznym obszarem Śląska. W wyniku gwałtownych wyładowań atmosferycznych uszkodzone zostały m. in. dwie linie energetyczne, blisko 300 stacji transformatorowych; woda zalała wiele piwnic m. in. w Katowicach, Rybniku, Wodzisławiu, a wichura powaliła sporo drzew, które trzeba było usuwać z dróg. Spadło w krótkim czasie około 7 mm tak upragnionego deszczu. Dziś na Śląsk powróciło znów upalne lato.

Rozłam we włoskiej większości rządzącej?

Socjaldemokraci włoscy zagrozili w czwartek wycofaniem poparcia parlamentarnego dla rządu Giovanni Spadoliniego, w którym uczestniczą, jeśli zastosuje się on do wspólnej rezolucji parlamentarzystów chrześcijańsko-demokratycznych, komunistycznych, socjalistycznych i liberalnych, domagającej się uznania Organizacji Wyzwolenia Palestyny przez Włochy. Rezolucja ta została podjęta po siedmiotygodniowej zaciętej debacie, w której większość deputowanych opowiedziała się za niezwłocznym, formalnym uznaniem OWP.

W dniu 5 sierpnia 1982 roku zmarła, opatrzona św. sakramentami

Ś. † P.

ELŻBIETA JADWIGA BIELEJEC

absolwentka III Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Stefana Żeromskiego w Łodzi.

Msza św. i uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 9 sierpnia 1982 r. o godz. 17 w kaplicy cmentarnej w Łagiewnikach.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pozostający w głębokim bólu:

BRAT z ŻONĄ i DZIEĆMI oraz POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Przygotowania do wyboru ławników ludowych

5 bm. w Ministerstwie Sprawiedliwości odbyło się pod przewodnictwem zastępcy ministra sprawiedliwości Tadeusza Skóry posiedzenie Rady d.s. Współdziałania Społeczeństwa z Wymiarem Sprawiedliwości. Posiedzenie poświęcone było przygotowaniom do wyborów ławników ludowych do sądów powszechnych i okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych. Określono zadania rad ławniczych w organizowaniu zebrań wybierających kandydatów na ławników oraz postanowiono ogłosić konkurs na wspomnienia ławników.

(PAP)

Kongres USA rozważa możliwości uchylenia embarga na dostawy do ZSRR

Siedmioosobowa podkomisja spraw zagranicznych Kongresu USA wypowiedziała się w środę stosunkiem głosów 5:2 za przyjęciem ustawy uchylającej wprowadzone przez prezydenta Reagana embargo na dostawy do ZSRR sprzętu i technologii potrzebnej do budowy rurociągu syberyjskiego.

Aspekty prawne takiego posunięcia i staranne przeanalizowanie, czy Kongres taką ustawę będzie mógł uchwalić, należeć będą do kongresowej komisji spraw zagranicznych, która zbierze się w tej sprawie w pełnym składzie przypuszczalnie już w przyszłym tygodniu.

Chodzi bowiem o ustalenie w jakiej mierze wprowadzenie embarga było posunięciem z zakresu polityki zagranicznej, a więc konstytucyjnie zastrzeżonym dla ciała wykonawczego, czyli prezydenta, w jakim natomiast dotyczy handlu zagranicznego, który z kolei podlega kontroli Kongresu.

Występując w toku wstępnych przesłuchań na temat możliwości zniesienia embarga były podsekretarz stanu USA, George Ball ostrzegł Kongres, by nie lekceważył oburzenia, jakie decyzja prezydenta Reagana wywołała wśród zachodnioeuropejskich sojuszników Stanów Zjednoczonych. G. Ball stwierdził, że obserwując sprawy europejskie od prawie 40 lat, nigdy nie spotkał się z tak powszechnymi reakcjami gniewu i zarzucania Waszyngtonowi hipokryzji, jak obecnie.

Firma z USA zainteresowana polskimi hałdami hutniczymi

W centrum prasowym agencji „Interpress" w Warszawie odbyło się spotkanie prezesa amerykańskiej firmy World Tribune Trading C.O. Józefa R. Witulskiego z dziennikarzami polskimi i zagranicznymi. Przedstawił on propozycje współpracy ekonomicznej swojej firmy z Polską która zasadzałaby się głównie na rozwoju handlu wymiennego „towar za towar", bez regulowania należności w dewizach; określa się to jako system barterowy. Według ocen projektodawcy istnieją szanse, że wzajemne obroty mogłyby osiągnąć w tym systemie nawet 5 mld dol. rocznie. Taki model współpracy byłby — zdaniem prezesa — obustronnie korzystny i ma tę zaletę, że omija trudności w uzyskiwaniu kredytów bankowych. Szczegółowe propozycje polegają m. in. na zagospodarowaniu polskich hałd hutniczych oraz uczestnictwie w rozbudowie jednej z polskich hut.

Dzieląc się refleksjami na temat obecnej sytuacji w Polsce prezes Witulski stwierdził, iż ma sympatię i uznanie dla wysiłków rządu polskiego w celu podźwignięcia kraju z kryzysu, stabilizacji społeczno-politycznej i zjednoczenia narodowego; zaś droga poprawy leży przede wszystkim w dobrej i mądrej pracy wszystkich Polaków. (PAP)

INFORMACJE NACZELNEJ PROKURATURY WOJSKOWEJ

Jak poinformował rzecznik prasowy Naczelnej Prokuratury Wojskowej, w ubiegłym miesiącu prokuratorzy wojskowi wszczęli w trybie doraźnym sprawy karne przeciwko 127 osobom cywilnym; 23 z nich pociągnięte zostały do odpowiedzialności karnej za przestępstwa określone przepisami dekretu o stanie wojennym. W trybie doraźnym skierowano do sądów wojskowych oskarżenia przeciwko 114 osobom.

Prokuratorzy wojskowi prowadzą także — w szerokim zakresie — działalność profilaktyczną w zmilitaryzowanych zakładach pracy i instytucjach; zmierza ona do zapewnienia poszanowania przez pracowników przepisów regulujących obowiązek pełnienia służby w tych zakładach. Zwraca się przy tym uwagę na konsekwencje prawnokarne wynikające z porzucenia tej służby lub samowolnej nieobecności w pracy. Coraz częściej kierownictwa zakładów pracy inicjują spotkania prokuratorów wojskowych z załogami.

Kradzież w kaplicy św. Kingi

Jak informuje kopalnia soli w Wieliczce — nieznani sprawcy rozbili i okradli wielką piękną skarbonkę, znajdującą się na poziomie drugim, obok zabytkowej kaplicy św. Kingi. Pieniądze — których wg szacunkowych obliczeń było ok. 100 tys. zł — kierownictwo kopalni zamierzało przeznaczyć właśnie na remont kaplicy oraz zagospodarowanie podziemnego jeziora Wessel.

Jest to pierwsza tego typu kradzież w tysiącletniej kopalni. Śledztwo prowadzi milicja. (PAP)

W Piotrkowskiem akcja „Susza"

Od godz. 10.00 dnia wczorajszego (5 bm.) wszystkie jednostki Ochotniczej i Zawodowej Straży Pożarnej w woj. piotrkowskim znajdują się w stanie podwyższonej gotowości bojowej. Nasilono kontrolę przeciwpożarową we wszystkich jednostkach gospodarki rolnej. Utrzymywana jest stała łączność oraz ciągłe dyżury. Trwają strażackie kontrole gospodarstw indywidualnych. Stały nadzór roztoczono nad obszarami leśnymi ze szczególnym uwzględnieniem miejsc parkingowych, obozowisk, ośrodków wypoczynkowych. Trzeba się też liczyć z możliwością ograniczenia dostępności najbardziej zagrożonych obszarów leśnych.

Wszystkie te poczynania wynikają z decyzji wojewody piotrkowskiego o wprowadzeniu na terenie województwa zasad akcji „Susza". Wzmożone działania profilaktyczne mają na celu zmniejszenie groźby pożarów. W Piotrkowskiem panuje pod tym względem krytyczna sytuacja spowodowana panującymi upałami. (m-ak)

Książka o armii „Poznań"

Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu rozpoczęły druk książki Piotra Bauera i Bogusława Polaka pt. „Armia „Poznań" w wojnie obronnej 1939 r.". Zarówno drukarze jak i pracownicy Wydawnictwa Poznańskiego, którego nakładem ukaże się to dzieło historyczne dokładają starań, aby książka mogła dotrzeć do rąk czytelników w 43 rocznicę wybuchu II wojny światowej — przed 1 września br.

W tym właśnie dniu odsłonięty zostanie również w Poznaniu, budowany obecnie społecznym sumptem Wielkopolan, pomnik armii „Poznań".

Elektrownia nuklearna w Kuangtung

Ministerstwo Handlu Zagranicznego Francji poinformowało, że 19 bm. do Pekinu, celem ostatecznego omówienia warunków udziału Francji w budowie pierwszej chińskiej elektrowni atomowej, przybędzie grupa francuskich ekspertów.

Według wstępnych projektów, elektrownia zostanie zbudowana w prowincji Kuangtung.

KRONIKA WYPADKÓW

■ Godz. 0.25. Na ul. Brzezińskiej przy Zdrążyńskiej kierowca furgonetki „Ford" LDN 2111 Ryszard G. spowodował przewrócenie się samochodu. W wypadku zginęła żona Janina, lat 36.

■ Godz. 9.00. Na skrzyżowaniu ulic Strykowska — Źródłowa upadła w autobusie MPK Henryka Sz. lat 55, która doznała złamania nogi.

■ Godz. 11.25. Na al. Włókniarzy przy obiekcie Resursy, wbiegła na jezdnię 13-letnia dziewczynka, którą potrącił samochód. Dziecko z urazami głowy przewieziono do szpitala.

■ Godz. 15.50. Na ul. Rąbieńskiej stracił panowanie nad „Fiatem" SIL 2326 Wincenty W. Wóz wjechał do rowu i uderzył w drzewo. Kierowca doznał bardzo ciężkich obrażeń i zmarł w szpitalu.

■ Godz 18.40. Na skrzyżowaniu ulic Nowomiejska — Północna nietrzeźwy Marian Ł. potrącony został bokiem „Wołgi". Pieszy doznał urazów wiązadeł nogi.

(kl)

Redaktor depeszowy: JERZY KLIMA

Redaktor techniczny: ANDRZEJ WOJTOWICZ

Komunikat MHWiU

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, że w okresie do 31 października br. wprowadza, w porozumieniu z Głównym Inspektoratem Gospodarki Energetycznej sprzedaż miałów węglowych dla odbiorców indywidualnych na cele związane z produkcją rolną. Sprzedaż ta realizowana będzie poza obowiązującymi normami zaopatrzenia, określonymi zarządzeniem ministra handlu wewnętrznego i usług nr 44 z dnia 27 lipca 1982 r.

Realizacja sprzedaży miałów odbywać się będzie poprzez składy opałowe gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i Przedsiębiorstwa Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi w ilościach zamówionych przez zainteresowanych odbiorców.

Decyzja ta ma na celu dalszą poprawę zaopatrzenia ludności.

■

Satysfakcją będzie moda na zdrowy rozsądek

(Dokończenie ze str. 1)

— Bo w istocie, jeśli przyjrzeć się składowi, trudno przystać na określenie „rada robotniczo-chłopska" Jak skomentował to prof Szczepański, objawiła się jakaś... Zresztą ja ci zacytuję jego słowa: „Grupy ustalające skład kandydatów i zbiorowości wybierające wykazały zadziwiającą dla mnie, a może nie tak bardzo zadziwiającą, nieufność do robotników i do chłopów i zwyciężyło stare przyzwyczajenie, że jednak w naszej Radzie znalazła się większość ludzi z wykształceniem średnim i wyższym, co nie jest takie złe, ale znalazła się także większość ludzi zajmujących stanowiska w aparacie administracyjnym".

— Prof. Szczepański jest tym faktem, zdaje się, zbulwersowany. A ty?

— Mnie to także dziwi i trochę niepokoi, budzi obawę, czy aby Rada nie będąc radą robotniczo-chłopską, nie przestanie też być „izbą zdrowego rozsądku".

— A ty jesteś robotnikiem?

— Tak, oczywiście.

— Wykształcenie masz średnie i to podwójne. Ogólne i techniczne...

— Ale jestem linotypistą, a więc robotnikiem.

— Powiedziałeś o swoich wątpliwościach, więc pozwól, że i ja dorzucę jedną. Oto namnożyło się nam rozmaitych grup ekspertów i rad. Zastanawiam się, czy nie zanadto się namnożyło, czy nie tworzy się w ten sposób pozorów szerokiego udziału społeczeństwa w sprawowaniu władzy, podejmowaniu decyzji, ustanawianiu praw, czy — mówiąc wprost — Rada przy Sejmie, której jesteś członkiem jest w ogóle komukolwiek potrzebna?

— Jestem przekonany, że tak. Widzę po prostu konieczność przybliżania społeczeństwu spraw, o jakich ma decydować najwyższa w kraju władza, a z drugiej strony informowania Sejmu o odczuciach „szarych" obywateli. Sejm musi być dobrze poinformowany, aby przyjmowane przezeń ustawy nie chybiały celu. Bo prawa stanowi się w Sejmie, a realizuje się je „na dole".

— No to wpadłeś w pułapkę!

— Dlaczego?

— Przecież w Sejmie jest reprezentacja wszelkich możliwych grup, zawodów i środowisk, są ludzie, którzy powinni być doskonale poinformowani o odczuciach społeczeństwa i którzy powinni z nim utrzymywać stały kontakt...

— Powinni, ale chyba nie całkiem tak jest. Teraz też. Bywają przypadki, że na „audiencję" u posła trzeba czekać tygodniami. Chcę, żebyś mnie dobrze zrozumiał. Nie podważam wiarygodności Sejmu i poszczególnych posłów, ale od czasu ostatnich wyborów tyle się w kraju wydarzyło, a spora część społeczeństwa przestała darzyć zaufaniem jakiekolwiek władze, w tym i Sejm, że istnieje potrzeba budowania tego zaufania od nowa, jakby uwiarygodnienia poczynań najwyższej w kraju władzy.

— I w tym widzisz zasadniczy cel funkcjonowania Rady?

— Tak. I jestem optymistą. Uważam, że każda inicjatywa, która temu celowi służy, która szerokiemu społeczeństwu przybliży poczynania władzy i która jednocześnie pozwoli stanowiącym prawa stanowić je w zgodzie ze społecznymi odczuciami, jest krokiem naprzód. Będę usatysfakcjonowany, jeśli panująca jeszcze w szerokich kręgach swoista moda na totalną negację wszelkiej władzy i wszystkiego, co ona robi, zostanie zastąpiona modą na zdrowy rozsądek, na trzeźwe myślenie o naszych ogólnonarodowych sprawach. Uważam, że rada może się przyczynić do zacierania głębokich podziałów w społeczeństwie.

— Co, jako członek Rady, zrobiłeś już i co robisz w tej chwili?

— Wziąłem udział w inauguracyjnym jej posiedzeniu, otrzymałem do przestudiowania i konsultacji projekty trzech ustaw i właśnie przedzieram się przez gąszcz prawniczego języka. We wrześniu Prezydium Sejmu ma przesłać pytania, na które w zgodzie z własnym widzeniem spraw i sumieniem, będę musiał odpowiedzieć.

— Tylko z własnym?

— No, nie tylko. Ale nie zakładam organizowania zebrań konsultacyjnych i temu podobnych rzeczy, wyciągam natomiast wnioski z wszystkich bezpośrednich rozmów na te tematy w gronie kolegów, znajomych, czy nawet rodziny. To są akurat bardzo trudne tematy, ale równocześnie autentycznie interesujące wszystkich, ponieważ chodzi o postępowanie wobec osób uchylających się od pracy, o przeciwdziałanie alkoholizmowi i o postępowanie w sprawach nieletnich.

Weźmy tę pierwszą sprawę. Powszechnie obraża poczucie społecznej sprawiedliwości niezłe prosperowanie obiboków, tych, co nie sieją i nie orzą, dają się nawet słyszeć ekstremalne głosy o konieczności tworzenia dla nich obozów pracy, z drugiej przecież strony przymus pracy byłby jakimś pogwałceniem praw człowieka, nie mówiąc już o tym, że byłby pogwałceniem międzynarodowych konwencji, których jesteśmy sygnatariuszami. I to już jest dylemat.

— Wspomniałeś o tych bezpośrednich rozmowach. Czy rzeczywiście są one autentycznie bezpośrednie i szczere? Przecież twoi rozmówcy wiedzą, że możesz je wykorzystać, jako członek Rady...

— No więc — tak. Tak je przynajmniej odbieram. Wydaje mi się też, że z autentycznym zainteresowaniem spotkały się moje wrażenia z tego inauguracyjnego posiedzenia Rady. Wrażenia zresztą bardzo korzystne, bo wymiana poglądów przebiegała w sposób niesformalizowany, właśnie jak w gronie kolegów.

— A na koniec zejdźmy na chwilę z najwyższych pięter. Naprawy Rzeczypospolitej nie dokona się bez naprawy rzeczywistości tu, na dole. Najbliższy nam przykład: gazeta, „Dziennik Łódzki" — produkt naszej wspólnej pracy. Różnie z nim jest i różnie trafia do odbiorcy. Często za późno, co w tym wypadku jest grzechem bardzo poważnym. Drukarze winią dziennikarzy, dziennikarze drukarzy. Dałoby się twoim zdaniem coś z tym zrobić?

— Tu tylko przypomnę, co mówiłem ci na ten temat niedawno. W tej chwili wspólny jest produkt naszej pracy, ale interesy najzupełniej rozbieżne, a więc z produktem rzeczywiście bywa różnie. Wyobrażam sobie, że moglibyśmy pracować w jednej firmie: „Dziennik Łódzki". Ty jako dziennikarz, ja jako drukarz. Byłoby lepiej.

— Dziękuję ci bardzo za rozmowę.

Rozmawiał: **JAN BRZÓZKA.**

Gdy rozum śpi...

Artykuł, który przedrukowujemy za tygodnikiem „Forum", ukazał się niedawno na łamach włoskiego „L'Espresso". Wysłannik tego pisma, Gabriele Invernizzi, cieszy się najwyraźniej zaufaniem konspirującej ekstremy „Solidarności", o czym łatwo się przekonać czytając jego materiał. Jednakże i on, chociaż koncentruje się tylko na sensacji, pomijając główny nurt życia w naszym kraju, nie może ukryć swego przerażenia postawą ludzi, z którymi rozmawia, bo może ona doprowadzić do katastrofy nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. A oto najistotniejsze fragmenty tego artykułu:

Pod pewnymi względami Polska, w sześć miesięcy po wprowadzeniu stanu wojennego, przypomina Włochy zimą 1970 r., kiedy na ulicach krzyczano: **„Burżuazyjne państwo można tylko zniszczyć, a nie zmienić"**, a zaraz potem miały się rozpocząć pierwsze akcje Czerwonych Brygad. Idę na tajne spotkanie z trzema podziemnymi przywódcami podziemnego MRKS, czyli Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności" i nagrywam następującą rozmowę:

— Reprezentujemy 100 tys. robotników z 70 fabryk regionu warszawskiego — oświadczają trzej młodzieńcy. — **MRKS powstał w kwietniu jako odpowiedź na to, że miejscowy przywódca „Solidarności", Zbigniew Bujak, nie dawał wystarczających wytycznych do walki. Nasza organizacja jest organizacją poziomą, ale ma charakter konspiracyjny.**

To my zorganizowaliśmy manifestację 1 maja, umieściliśmy kamienną tablicę na placu Zwycięstwa, dla uczczenia pamięci siedmiu górników zabitych w grudniu, to my zorganizowaliśmy ucieczkę Narożniaka, jednego z naszych przywódców, ze szpitala, w którym milicja trzymała go w zamknięciu, po zranieniu go. Teraz naszym celem jest przygotowanie warszawskich fabryk do strajku generalnego.

— Kto ogłosi strajk?

— Sama robotnicza baza. Jest jasne, że potem strajkiem pokieruje krajowe kierownictwo „Solidarności" które składa się z Bujaka z Warszawy, Lisa z Gdańska, Frasyniuka z Wrocławia i Hardeka z Krakowa. Na razie tylko Lis i Frasyniuk zgadzają się z naszą linią.

— A jakie byłyby cele strajku generalnego? Krótko mówiąc, chodziłoby o powrót do stanu sprzed 13 grudnia.

Tak. A strajk generalny jest jedyną bronią, którą dysponujemy. Gdybyśmy jednak ponieśli klęskę, bylibyśmy zmuszeni przejść do walki zbrojnej.

— To znaczy do terroryzmu, wy także...

— Nie. Tu będzie inaczej. Czerwone Brygady nie mają poparcia ludności. My je mamy. Poza tym tutaj istnieją warunki dla powstania. Jeśli strajk generalny nie powiedzie się, następnym etapem będzie powstanie i w tym celu organizujemy armię podziemną na wzór Armii Krajowej, która walczyła w kraju w czasie drugiej wojny. I tak jak wówczas, zmierzamy do utworzenia państwa podziemnego, przygotowania kadr, które zajmą miejsce obecnej administracji.

— Kościół mógłby się temu sprzeciwić i powstrzymać ludzi...

— Polacy słuchają Kościoła tylko w tym, w czym chcą go słuchać. Kościół zresztą nie jest jednolity: wśród proboszczów spotykamy się często ze współpracą.

— Jest wreszcie wasz wielki sąsiad, Związek Radziecki i reszta krajów socjalistycznych...

— Znamy uwarunkowania, którym podlega Polska, nie chcemy żyć jak niewolnicy.

— I myślicie, że Zachód, a zwłaszcza europejski ruch robotniczy, będzie nadal popierał waszą walkę?

— My jesteśmy ruchem oddolnym, nie wiemy, co się dzieje na Zachodzie i kto nas popiera, a kto nie. Liczymy przede wszystkim na własne siły. Pewne jest tylko, że jak dotychczas sankcje gospodarcze bardzo nam pomogły, gdyż postawiły władze w trudnej sytuacji.

Tak oto mówią sieroty po „Solidarności" w Polsce, w sześć miesięcy po wprowadzeniu stanu wojennego. Naiwność polityczno-związkowa, która może przerazić, ale nie zaskakuje. Radykalizm zawsze był w polskich fabrykach. Tym bardziej istnieje teraz, gdy wobec próżni politycznej, spowodowanej 13 grudnia, jest wystarczający grunt dla szerzenia się neurozy klęski i dla burzycielskiej utopii „Solidarności". Dlatego właśnie wychodzi na powierzchnię cała historyczna subkultura „polskości"; zwrot ku tragicznej przeszłości dominacji i walki, w poszukiwaniu modeli bardziej sentymentalnych niż politycznych, które zaspokajają potrzebę brakującej tożsamości; podziemne państwo z połowy XIX wieku, podziemna armia, powstanie narodowe, romantyczne upodobanie do „konspiracji"...

To wszystko proponowane znów w kraju leżącym w samym środku uprzemysłowionej Europy — i być może nie jest ważne, czy ten kraj jest socjalistyczny, czy kapitalistyczny — może łatwo przekształcić się w przewrotną logikę, która wcześniej czy później doprowadzi do „przykładnego gestu" do akcji zbrojnej lub do „wymierzenia sprawiedliwości kolaboracjoniście".

Ale tym, co pozostało przy życiu z „Solidarności", po kuracji zastosowanej przez Jaruzelskiego 13 grudnia, są nie tylko nowe komitety fabryczne typu warszawskiego MRKS czy hasła strajku generalnego, niezależnie od ceny ludzkiego życia, hasła, które we Wrocławiu czy Gdańsku rzucają najbardziej radykalni przywódcy, tacy jak Lis czy Frasyniuk.

Istnieje też szeroki nurt umiarkowania, i to zarówno w fabrykach, jak i wśród nowych doradców politycznych nowego podziemnego kierownictwa, tam, gdzie tradycyjny zdrowy rozsądek starej i myślącej bazy robotniczej („Głowy używamy do myślenia, a nie do walenia nią o mur"), łączy się z politycznym i ideologicznym, opartym na marksiźmie, przygotowaniem intelektualistów, wśród których nie brak rzeczników społecznej rady Episkopatu Polskiego. Z syntezy tych wszystkich elementów powstał długi elaborat walki o „państwo porozumienia narodowego" którego cechą jest to, że opiera się ona na kategoriach politycznych i analizie rzeczywistości.

Porozumienie jednak — stwierdza się — nie może polegać na powrocie do sytuacji sprzed 13 grudnia, tzn. do destabilizacji politycznej i do polaryzacji społeczeństwo — władza, są to bowiem przesłanki wojny domowej. Jest konieczna „strategiczna akceptacja przez społeczeństwo faktu, że PZPR, stronnictwa związane z nią sojuszem i siły zbrojne są stałym elementem instytucji politycznych naszego kraju. I wreszcie — biorąc pod uwagę trudną sytuację gospodarczą — związki zawodowe „nie powinny już obiecywać cudów, lecz poprzestać na zagwarantowaniu tego, aby wyrzeczenia ludzi nie poszły na marne i aby przestała się zwiększać nędza".

Tak wygląda w wielkim skrócie propozycja tej drugiej „Solidarności". Porozumienie zamiast wojny; która z tych dwu tendencji weźmie górę?".

▲ Panorama tygodnia ▲ Panorama tygodnia ▲ Panorama tygodnia ▲ Panorama tygodnia

Nawet podczas urlopu, który tym razem spędziłem nad jeziorem, w małej, zielonogórskiej wiosce, nie sposób uciec od codzienności, od dysput na różne tematy, o których by się najchętniej, na kilka tygodni zapomniało. Szczególnie trudne to dlatego, że miejscowi gospodarze, niczem bohaterowie „Wesela" coraz to pytają: — Co tam panie w polityce... Mają też wyjątkowy talent zadawania pytań od których głowa boli.

Oto pewnego dnia spotkaliśmy się w pobliskim miasteczku, w rynku. Stałem w kolejce po wędlinę zaś oni przechodzili właśnie obok sklepu. Ponieważ właśnie okazało się, że nic już do kupienia nie ma więc ruszyliśmy razem w drogę powrotną.

— Niech pan mi powie dlaczego u nas tak jest. Pan stał w „ogonku" i nie dostał kiełbasy, a ja wczoraj, z sąsiadem, zawiozłem na punkt skupu sześć świń i wróciłem z nimi do domu. Kazali przyjechać we wrześniu... Zatkało mnie. Już miałem prosić o inny zestaw pytań ale przypomniałem sobie, że to nie teleturniej, a samo życie. Nie odpowiedziałem i co gorsze do dziś zachodzę w głowę, kto jest odpowiedzialny za ten ewidentny idiotyzm.

Innym razem zeszło na politykę przez duże „P". Starszy już wiekiem gospodarz na wstępie skomplementował mnie, że bywały w świecie człowiek, więc może mu powiem dlaczego mocny może gnębić słabszego bezkarnie.

— Jak to jest — pytał —. mamy ONZ-ty, różne ciała w Ameryce się zbierają, obradują, a Izrael robi co chce z tymi Palestyńczykami. Nawet wysłali tam jakieś międzynarodowe wojsko i nic nie pomogło — bombardują, zabijają...

— Aż serce się kraje — wtrącił drugi — jak się ogląda w telewizji te okaleczone dzieci, zniszczony dobytek, rozpaczające kobiety. Czy nie ma silnego, który by to skończył?

Rozmawialiśmy długo. Podjąłem się próby obrony ONZ, tłumaczyłem dlaczego wielkie mocarstwa mają prawo weta w Radzie Bezpieczeństwa, mówiłem o wpływach żydowskich w USA, o tradycjach popierania polityki Izraela przez wszystkich bez wyjątku prezydentów USA, którzy boją się organizacji syjonistycznych. Premier Begin doskonale się orientuje, że może sobie pozwolić praktycznie na wszystko i zawsze znajdzie obrońców w osobach polityków amerykańskich. Rada Bezpieczeństwa nie jest w stanie uchwalić żadnej konkretnej rezolucji, gdyż delegat USA do tego nie dopuści. Dlatego wojna w Libanie ma tak brutalny charakter, dlatego Izrael zrywa kolejne zawieszenie broni. Oficjalnie mówi się o zniszczeniu OWP, a faktycznie chce się zniszczyć naród palestyński, jego substancję.

— Wychodzi na to — podsumował jeden z gospodarzy — **że robią to samo, co z nimi robił Hitler czterdzieści lat temu. Strach pomyśleć jak ludzie szybko zapominają...**

Była to trafna pointa naszej długiej rozmowy. Nic dodać nic ująć.

Na naszym najlepszym ze światów toczą się aktualnie dwie wojny — w Libanie i na pograniczu Iranu z Irakiem, ale oprócz tego trwają zażarte boje i kłótnie, w jakiś sposób związane z nimi. Najbardziej jaskrawo dało się to zaobserwować w Wiedniu, gdzie zebrali się niedawno główni producenci ropy naftowej, zrzeszeni w OPEC. Doszło tam do prawdziwej „awantury arabskiej" o ceny oraz ilość eksportowanej ropy.

Zacznijmy od tego, że konsumpcja ropy spadła w ciągu ostatnich lat w sposób nieoczekiwany przez nikogo. W 1979 roku sprzedawano ponad 52 miliony baryłek dziennie, zaś dziś tylko 45 milionów, z czego najwięksi potentaci, właśnie ci zrzeszeni w OPEC, 17 i pół miliona. Nie chcą i nie mogą sprzedawać więcej, chyba po niższych cenach, co niektórzy eksporterzy gotowi są zrobić. OPEC nie może dopuścić do dalszej obniżki cen, więc postanowiła ustalić tzw. kwoty eksportowe dla każdego członka.

To właśnie stało się przysłowiową kością niezgody, gdyż każdy by chciał eksportować jak najwięcej. Szczególnie dwa wojujące ze sobą państwa, Iran i Irak, gdyż potrzebują dolarów na zakup broni. Tymczasem podział jest taki, że Arabia Saudyjska dostała limit 7 milionów baryłek zaś Iran 1,6 miliona. Przedstawiciel tego kraju wystąpił z propozycją, by limity przyznawano w stosunku do ilości mieszkańców — Iran ma ich 38 milionów, Arabia tylko 10. Oczywiście odrzucono to natychmiast i konferencja skończyła się niczym, każdy został przy swoim. Rezultatem tego będzie łapanie klienta „na dziko" i nikogo nie zdziwi jeśli cena obecna (34 dol. za baryłkę) spadnie w najbliższym tygodniu.

Niepowodzenie wiedeńskiego spotkania nie było zaskoczeniem, co skomentował trafnie jeden z zachodnioeuropejskich obserwatorów mówiąc: **— Jak można się spodziewać zgody jeśli przy jednym stole zasiadają przedstawiciele**

Kadafiego, Chomeiniego i Husseina? To czysta utopia.

Kłopoty nafciarzy z OPEC biorą się także i z tego, że w ciągu ostatnich kilku lat pojawili się nowi potentaci — Meksyk, Norwegia i Anglia. Państwa te nie należą do organizacji więc sprzedają ropę po niższych cenach, co powoduje dalsze kurczenie się rynku zbytu.

A swoją drogą to wszyscy się pomylili — zakładano dalszy wzrost konsumpcji ropy i jej cen, martwiono się o szybkie wyczerpanie się zasobów. Tymczasem recesja światowa i poszukiwanie innych źródeł energii, doprowadziły do zupełnie innej sytuacji, do spadku zapotrzebowania i zniżki cen. Obecnie rezygnuje się nawet z eksploatacji nowych złóż z uwagi na wysokie koszty, a wielkie koncerny amerykańskie, z gigantem „Exonem" włącznie, zwalniają robotników zatrudnionych w rafineriach. Optymiści twierdzą, że wkrótce nadejdą lepsze czasy dla nafciarzy i skończą się kłopoty. Zobaczymy...

Zdawać by się mogło, że po zwycięstwie na Falklandach dla pani Thatcher i jej rządu wszystko potoczy się „z górki", na jakiś czas skończą się zmartwienia. Rzeczywistość okazała się niestety mniej różowa dla „żelaznej damy" — pojawiły się sprawy małe, średnie i całkiem duże, a wszystkie wielce kłopotliwe.

Najpierw okazało się, że urządzenia zainstalowane do ochrony królowej są diabła warte, bo 31-letni psychopata dostał się bez trudu do sypialni królowej, posiedział na jej łóżku o 6 rano i porozmawiał z Elżbietą II o dzieciach. Dopiero po 12 minutach zjawiła się pokojówka, mimo, że królowa dwukrotnie dzwoniła do swej ochrony. Wszyscy spokojnie spali lub wyszli na ranny spacer. Kilka dni później brukowy dziennik „Sun" ujawnił, że ulubiony „goryl" królowej jest homoseksualistą i chociaż nie jest to w Wielkiej Brytanii karalne, to w myśl przepisów zboczeniec seksualny stanowi ryzyko, gdyż może stać się przedmiotem szantażu. Pani premier gorąco królową przepraszała, a ta z kolei była po prostu wściekła.

Potem była seria zamachów terrorystycznych Irlandzkiej Armii Rewolucyjnej, w wyniku których zginęło 10 żołnierzy, a rannych jest ponad 50 osób. Policja nie wpadła jeszcze na ślad zamachowców, którzy od listopada 1981 r. unikali akcji na terenie Anglii.

Najgorsze nastąpiło dla „żelaznej damy" po opublikowaniu raportu organizacji przemysłowców, w którym stwierdza się wręcz, że stan gospodarki jest zły, mnożą się bankructwa, wzrasta bezrobocie. Wcześniej mówili to samo przywódcy związkowi, ale tych oskarżono o sprzyjanie partiom opozycyjnym i kwestionowano ich dane. Teraz nie można w ten sam sposób potraktować przemysłowców, bo ci przecież popierają panią Thatcher. Podobno jest ona dziś równie wściekła jak królowa po wizycie intruza w sypialni.

HENRYK WALENDA

RZECZY DZIWNE I CIEKAWE

Amerykański tygodnik U.S. New and World Report zamieścił artykuł poświęcony trudnym problemom Wenecji, walczącej dosłownie z zalewającą ją wodą. W artykule czytamy: Trzeba być bardzo cierpliwym i żywić wiele optymizmu, aby być dziś wenecjaninem. Jest to miasto, którego ludność walczy dosłownie o utrzymanie swych głów nad wodą. 1500 lat temu laguna otaczająca Wenecję uratowała jej ludność od hord Hunów, którzy opanowali ziemię włoską. W wiekach średnich dzięki morzu miasto stało się światową potęgą. Teraz weneckie drogi wodne są dość wątpliwym błogosławieństwem. W swej niemal pocztówkowej piękności Wenecja zbudowana jest na ponad stu małych wysepkach i przyciąga turystów, których pieniądze potrzebne są miastu po to, by przeżyć. Jednocześnie fale Adriatyku stale grożą podmyciem i zniszczeniem cudownych budowli, które przez całe wieki inspirowały artystów i poetów.

CZY WENECJA

Foto.: A. Wach

UMRZE?...

Przybyli tu amerykańscy, szwedzcy, australijscy, brytyjscy, niemieccy i także włoscy konserwatorzy i finansiści. Zebrano ponad 450 mln dolarów — 7 mln spoza Włoch i wiele uczyniono dla miasta. Odrestaurowano ponad 150 tys. stóp kwadratowych bezcennych malowideł, zahamowano zatruwanie środowiska spowodowane bliskością przemysłowych ośrodków, a także systemem ogrzewczym samej Wenecji. Powolne zatapianie miasta spowodowane przez napływ wód podgruntowych zostało zahamowane dzięki budowie akweduktu dostarczającego wodę pitną z Alp.

Niebezpieczeństwo jednak istnieje nadal. Fundusze przeznaczone na odbudowę miasta przez zaalarmowany parlament włoski w roku 1973 są już niemal wyczerpane. Nadal nie ma efektywnej kontroli nad falami, które stale grożą miastu. Chociaż zahamowano zapadanie się Wenecji, to jednak znajduje się ona tylko około stu metrów (27 inczów) nad poziomem morza. Jest to o 8 inczów mniej niż sto lat temu. Wysokie fale zalewają słynny plac św. Marka z groźną regularnością. W ubiegłym roku rynek został zalany 240 razy w porównaniu z 28 razami w roku 1919.

Istnieją obawy o przyszłość jednego z najpiękniejszych kościołów chrześcijańskich — bazyliki św. Marka. „Mury osuwają się tak, jak gdyby były zrobione z cukru — mówi Alberto Cosulich, odpowiedzialny za stan budynku. Nie ma czasu na osuszenie bazyliki, zanim ponownie nie nasiąknie wodą". Czy Wenecja może, bądź powinna zostać ocalona — ten problem był przez długi czas przedmiotem gorącej dyskusji. Ulysses S. Grant miał powiedzieć, że Wenecja byłaby „dumnym miastem, gdyby tylko została osuszona". Inni specjaliści nazywają ją „pozbawionym życia, nasiąkniętym wodą, muzeum". Apetyty miasta na fundusze publiczne stały się tak ogromne, że politycy w Rzymie raczej nie kryją swych uczuć i mówią, iż byłoby najlepiej, aby Wenecja zatonęła.

W istocie, po turystyce i handlu detalicznym, restauracja zabytków należy do najważniejszych spraw, którymi zajmują się weneckie władze miejskie. Mario Piana, wenecki superintendent d.s. zabytków kultury uważa, że „nasze problemy są teraz pod kontrolą". Piana dozoruje prace 800 robotników i dysponuje rocznym budżetem w kwocie 2 mln dolarów. Jednakże uważa, że „nie robimy wszystkiego co robić trzeba. Brak nam pieniędzy."

Przez ostatnie 150 lat Wenecja żyła głównie z pieniędzy pozostawionych przez turystów, których miasto przyciągało tak, jak światło, przyciąga ćmy. Mieszkali tu także znani i bogaci rezydenci. „Turystyka w Wenecji stała się pewną formą prostytucji" — zapewnia Maurizio Crovatto, członek włoskiego towarzystwa konserwatorskiego Italia Nostra. „Nie możemy na niej polegać, już nam obrzydła, ale niestety, to jest wszystko, co mamy do zaoferowania". W pełni lata tłumy w Wenecji są tak wielkie, że często trudno jest spacerować ulicami miasta i przedzierać się przez plac św. Marka, gdzie dosłownie roi się od fotografów-amatorów.

Zimą Wenecja zostaje sama ze sobą. Chłodne wiatry wieją znad Alp, plac św. Marka zalewa woda, zaś sławetne kanały po prostu śmierdzą. Przez kilka miesięcy ulice są ciche, muzea puste, znikają gondole... Ale czy to latem czy o innej porze roku Wenecja niemal zawsze robi ogromne wrażenie. Pisarz angielski G. K. Chesterton notował na przełomie wieku: „Wyobraźcie sobie miasto, w którym slumsy są pełne pałaców..." Morze zaś odzwierciedla zachód słońca".

Tutaj to co zwykle, staje się wyjątkowe. Hałas komunikacyjny oznacza motor statku krążącego po kanałach, czy gwizdy gondolierów płynących po tych niezwykłych ulicach. Fale zagrażają murom 200 pięknych „palazzi" położonych na najbardziej niezwykłej głównej ulicy świata: „Canale Grande". Nie ma tu samochodów, motocykli, nie ma typowego dla normalnych miast ruchu. Karetki pogotowia, wozy strażackie, patrole policyjne i taksówki — to wszystko płynie wodą. Wodą do miejsca przeznaczenia jadą pogrzeby, wszystko od ogórków do cegieł, od wina do śmieci, jest transportowane łodziami i barkami, wszystko musi być wyładowywane ręcznie, nie ma tu mowy, o żadnych maszynach i jest to jedna z przyczyn, dla których Wenecja to najkosztowniejsze miasto włoskie.

Spacer główną częścią Wenecji, obejmujący 2—3 km musi trwać ok. 90 minut. Jest to spacer niezwykły, ponieważ każdy zakątek każdej ulicy odkrywa część historii. Oto kawiarnia, w której przesiadywał słynny kochanek Casanova, oto budynek, w którym zmarł kompozytor Richard Wagner. Na jednym z rogów placu św. Marka znajduje się miejsce, w którym palono złoczyńców.

Jednym z najtrudniejszych problemów jest znalezienie takich miejsc pracy, które by skłoniły wenecjan do powrotu do miasta. W istocie populacja maleje tu z roku na rok. Miasto staje się też coraz uboższe, ponieważ młodzież i przedstawiciele klas średnich opuszczają je, szukając pracy, domów i sposobu życia tańszego, a jednocześnie bardziej nowoczesnego. W roku 1952 Wenecja liczyła 184 tys. stałych mieszkańców. Dziś liczy 83 tysiące.

Mieszkania to sprawa szczególnie trudna. Abstrahując od kanałów, stare, pozbawione urządzeń higieniczno-sanitarnych domy z osypującą się cegłą nie zachęcają, by w nich mieszkać. Szacuje się, że 10 proc. spośród 25 tys. miejskich apartamentów, stoi pustych. Wiele z nich po prostu zagraża ludzkiemu zdrowiu. Główny inżynier regionu weneckiego, Luigi Chiappini mówi, że „wszystkie miejskie domy cierpią od wilgoci".

Rzadkie są nowoczesne urządzenia kanalizacyjne. Wenecjanie ciągle jeszcze pozbywają się nieczystości wlewając je i wyrzucając prosto do kanałów. W rezultacie kanały przekształcają się w ścieki, co — zwłaszcza latem — daje się we znaki.

Dla wielu przybyszów z zewnątrz Wenecja kojarzy się z zaokrąglonymi gondolami, pomalowanymi na czarno łodziami, w których siedzą wioślarze z zakrytym jednym uchem. 500 lat temu po weneckich kanałach pływało 10 tys. takich gondoli. Dziś jest ich nie więcej niż 400. Tylko 2 specjalne warsztaty zatrudniające 6 robotników, produkują łącznie około 10 nowych gondol w ciągu roku. Koszt jednej gondoli wynosi 8 tys. dolarów.

Walka o utrzymanie Wenecji jako żywego miasta nie jest już teraz poświęcona bezpośrednio natychmiastowej ochronie jego substancji i ochronie bezcennych malowideł. Największym wyzwaniem dla władz miejskich jest zabezpieczenie Wenecji przed morzem. W tej dziedzinie panuje optymizm. Przed 10 laty XVII-wieczny kościół San Nicoli dei Mendicoli był zalewany tak często, że księża mieli wewnątrz budynku małą łódź, która pozwalała im wypływać z kościoła w wypadku powodzi. Teraz dzięki specjalnym pracom, wnętrze kościoła jest suche. Oto jeden z małych triumfów Wenecji, oto powód do nadziei, że może miasto przeżyje następnych 1500 lat.

Sztuka zręcznych palców

XV Światowy Kongres Sztuki Iluzji, jaki odbył się w tym roku w Lozannie, przyniósł ogromny sukces młodemu łódzkiemu lekarzowi. 28-letni Sławomir Piestrzeniewicz zdobył w Szwajcarii jako pierwszy Polak tytuł wicemistrza świata w konkurencji zwanej manipulacją. Wraz z asystentką — Katarzyną Józefowicz — zaprezentował on w Theatre „De Beaulieu" trudny technicznie i strasznie efektowny program pt. „Arsene Lupin". Nazwisko naszego Czarodzieja było przeszkodą nie do pokonania dla organizatorów Kongresu, toteż występował on tam pod pseudonimem „Arsene".

Iluzjonista — prestidigitator — czarodziej — magik. Tego ostatniego określenia mistrzowie złudzeń nie lubią. Brzmi jakoś jarmarcznie, pogardliwie i niezręcznie. Powszechnie iluzjonistów utożsamia się z artystami cyrkowymi. Taka jest nawet encyklopedyczna formułka definiująca ludzi, którzy przy pomocy zręcznych palców i odpowiednich rekwizytów wywołują u widzów złudzenia wzrokowe.

W dawnych wiekach była to rzeczywiście jarmarczna rozrywka. Potem iluzja zawędrowała do wytwornych restauracji i nocnych klubów, a jednocześnie rozgościła się w podrzędnych knajpach i kabaretach. Za oceanem sztuka magiczna towarzyszyła wielkiej rewii. Znacznie już bliżej naszych czasów narodziły się ekskluzywne towarzystwa i kluby iluzjonistów. Niektóre dysponowały własnymi scenami dostępnymi tylko dla zamkniętego grona widzów. Powstały też słynne teatry iluzji, takie jak np. Europa Zauber Theater w Zurychu czy Teatr Iluzji Dominika Webba w Paryżu. W Stanach Zjednoczonych sławny jest Teatr Siegfrieda i Roy'a oraz rewia Duke'a Henninga. Na temat iluzji napisano mnóstwo książek. Wydawanych jest wiele specjalistycznych czasopism.

Zacząłem więc moje spotkanie z łódzkim Czarodziejem od niezbędnego wstępu historycznego. Jak natomiast zaczynał swoją przygodę z iluzją nowo kreowany wicemistrz świata, Sławomir Piestrzeniewicz?

— Moje pierwsze spotkanie z iluzją było najzupełniej przypadkowe. Studiowałem na III roku Akademii Medycznej w Łodzi i pewnego dnia znajomy student — Libańczyk zaprosił mnie na zebranie klubu, o którego istnieniu dotąd nie wiedziałem. Najpierw iluzja wywołała u mnie takie „łagodne" zainteresowanie. Potem stopniowo przerodziła się w pasję. Zacząłem poświęcać jej coraz więcej czasu. Przy okazji odkryłem w sobie coś, co można nazwać „żyłką" — szczególnym upodobaniem.

Niektórzy twierdzą, że iluzjonistą można zostać po tygodniu. W tej sztuce są przecież rzeczy, których nie trudno się wyuczyć. Wystarcza kilka odpowiednio dobranych rekwizytów — i sztuka gotowa. Podobno są na Zachodzie specjalne sklepy — takie „magic shopy" — gdzie można kupić wszystkie rekwizyty czarodzieja. A przecież z drugiej strony wiadomo, że iluzja jak każda dziedzina sztuki wymaga lat pracy, dużej dozy inwencji twórczej i talentu. Poza tym w samej sztuce iluzji jest chyba coś więcej, jakiś magnes, który pcha prestidigitatora na estradę.

— Tak. Sztuka iluzji posiada w sobie coś z narkotyku, który wciąga bez reszty. Wychodzę na estradę, aby zabawić publiczność i w czasie mojego występu zauważam, że jestem pilnie obserwowany. Widzowie śledzą każdy mój ruch. Zaczyna się pewnego rodzaju pojedynek z widownią, która ciągle zadaje sobie pytanie: „Jak on to zrobił?" I czasem trudno stwierdzić, kto w rezultacie bawi się lepiej: czy ten, który pokazuje sztuki i ma klucz do ich rozwiązania, czy widzowie podpatrujący z różnych stron, gdzie iluzjonista ukrył magiczny rekwizyt. Ja jestem pewien, iż nie odkryją tajemnicy mojego tricku, a oni ciągle liczą, że popełnię błąd, który mnie zdemaskuje. Czy to nie jest fascynujące?

Zbudowanie dobrego programu — programu trwającego tylko 10 minut — wymaga od iluzjonisty minimum dwóch lat pracy i ćwiczeń. Jest to czas niezbędny, aby prestidigitator mógł we właściwy sposób posługiwać się skomplikowaną techniką prezentacji. Wtedy dopiero, po nadaniu programowi odpowiedniej artystycznej oprawy czarodziej może wystąpić przed publicznością.

— Mój pierwszy poważny występ, to II Krajowy Kongres Iluzji w Łodzi w 1977 roku. Program składał się z kilku podstawowych tricków manipulacyjnych. Był to elementarz czarodzieja, taka wprawka będąca jakby egzaminem do wielkiej kariery. Zająłem wtedy trzecie miejsce w gronie amatorów i byłem z tego pierwszego sukcesu zadowolony. Wtedy też zaproponował mi współpracę pan Jerzy Mecwaldowski. Zdradził kilka sekretów, a potem przygotował scenariusz widowiska. Tak narodził się magiczny Arsene Lupin.

Było to zatem widowisko sceniczne, stanowiące oprawę dla manipulacji czarodzieja...

— Udało się nam przygotować dobry program. Program, który mógł się podobać widzom. Fikcyjna postać Lupina wzorowana na telewizyjnym serialu o dżentelmenie-włamywaczu i jego złodziejskie wyczyny miały coś z magii. Wszak w jednym z odcinków nazwano Arsene'a iluzjonistą.

Z tym programem Sławomir Piestrzeniewicz wygrał dwukrotnie krajowe kongresy w 1979 i 1980 roku. Potem wyjechał na pierwszy zagraniczny występ do Shwedt w NRD i wywalczył pierwszą nagrodę. Prezentował „Lupina" jeszcze w Karlowych Warach, potem z pełnym powodzeniem w Austrii. I wreszcie przyszło zmierzyć się z najlepszymi iluzjonistami w Lozannie.

Kongres w Szwajcarii był imprezą wielkiego formatu. Pięć dni konkursowych zmagań, kilkuset uczestników, wspaniałe sale Teatru „De Beaulieu". Takie kongresy odbywają się co 3 lata i mają oficjalnie rangę mistrzostw świata w sztuce iluzji. Wicemistrzostwo Sławomira Piestrzeniewicza kwalifikuje go więc do światowej elity iluzjonistów.

— Sukcesy, które kolejno odnosiłem trochę mnie oszołomiły. Wyjeżdżałem na kongresy jako ktoś nieznany i wygrywałem. Z czasem pozbyłem się tremy debiutanta. Przywykli też moi znajomi i najbliżsi. Matka, kiedy powróciłem z Lozanny z wicemistrzowskim tytułem, stwierdziła spokojnie: „No cóż, całkiem nieźle". Rodzina i przyjaciele zaakceptowali moją pasję, chociaż początkowo traktowali „te czary" z pobłażliwym uśmiechem. Nie bez wpływu pozostały moje osiągnięcia. Teraz nie ma towarzyskiego spotkania czy rodzinnej biesiady bez prezentacji magicznych sztuk.

Dziedzina iluzji ma zatem jak widać różne stopnie wtajemniczenia wymagające odpowiedniego zasobu wiedzy i umiejętności. Rzadko teraz można spotkać czarodziejów posługujących się sprawnie manipulacją przy wykorzystaniu skromnego nawet zestawu rekwizytów. Daje się natomiast zauważyć szeroka gama form i stylów prezentacji, co wynika z dużego zainteresowania tą sztuką, której zawsze towarzyszy atmosfera tajemniczości.

— Wywołanie takiego nastroju, umiejętne połączenie doskonałości technicznej z artyzmem, wymaga ogromnego nakładu pracy. I to jest chyba zasadnicza przyczyna, że tak niewielu bywa mistrzów w tej dziedzinie. Jednym z nich był nieżyjący już Holender Fred Kaps. Jego następca został Richard Ross — trzykrotny zdobywca Grand Prix, najlepszy chyba obecnie czarodziej na świecie posługujący się znakomitą techniką manipulacji. Inne znakomitości to: francuski iluzjonista Pierre Brahma, Austriak Christian Stelzel oraz amerykański mistrz — David Coperfield. Przed kilkoma laty do najlepszych na świecie dołączył polski prestidigitator Salvano, występujący obecnie na stałe za granicą.

Wśród znanych iluzjonistów toczy się ostra rywalizacja, co skłania do tworzenia nowych form spektaklu iluzji. Ważne stają się nastrój, oprawa sceniczna programu, interesujący scenariusz. Takie są trendy w czasach, gdy trudno o nowe sekrety w sztuce iluzji. Co ciekawe, myśli się nawet o stworzeniu czegoś w rodzaju szkoły iluzji — światowego centrum gromadzącego wiedzę i doświadczenia z dziedziny magii.

Następny kongres za trzy lata...

— Osiągnięty sukces obliguje mnie do tego, aby na kolejnych mistrzostwach nie wypaść gorzej niż w Lozannie. W tym celu potrzebny będzie nowy, ciekawy i trudny technicznie program. Scenariusz oczywiście przygotowuje pan Jerzy Mecwaldowski.

Dziękuję za spotkanie i ciekawą rozmowę.

P. SKIBICKI

WALKA Z PRÓŻNOŚCIĄ NIEWIEŚCIĄ

Niechaj będą skromne i potulne

Próżność niewieścia objawiająca się we wszelkim zamiłowaniu do strojów i zbytków, a powodująca gwałtowny wypływ pieniędzy z mężowskich mieszków, powodowała od lat zżymanie się męskiego rodu. Aby jednak nie być posądzonym o wrogość wobec kobiet, wojna z modą i zbytkiem w strojach zaczęła się w imię dobra kobiety.

Zacny bowiem a troskliwy opiekun wszelkich powierzonych jego pieczy owieczek, papież Grzegorz X, obawiał się, iż wielka rozrzutność niewiast odstraszy młodzieńców od zawierania małżeństw i w ten sposób, co prawda nadobne i strojne, dziewczęta osiądą na koszu. Rozrost przyszłych pokoleń będzie zagrożony, a sakrament małżeństwa straci na powadze. Ratować trzeba tedy szczęście ludzkości i świętość rodziny. Niechaj niewiasty staną się skromne i potulne, niech wyrzekną się strojów za cenę zdobycia towarzysza życia.

Myśl papieża wydała się zgromadzonym w Lyonie kardynałom i biskupom tak mądra, że uchwalili w 1274 roku jednogłośnie zakaz noszenia szat kosztownych i ozdób drogocennych. Biskup Ostii uzupełnił to rozporządzenie własnym edyktem zabraniającym dekoltowania się. Tak to ze skromnych początków poczęło się prawo, którego używano i nadużywano potem w całym świecie przez pięć wieków. Pilni urzędnicy w miastach, mając tak świetny prototyp, pisali ciągle nowe zakazy. Bez wątpienia miała na to wpływ także szlachta i magnateria, które tą drogą chciały poniżyć inne stany i zewnętrznie wyróżnić swoje pochodzenie.

Miały więc swoje własne prawa przeciw zbytkom Bolonia (1294), Wenecja (1303), otrzymała je z czasem Modena, Messyna i Florencja. Ogłaszano je na ulicach, wśród dźwięków trąb i bicia w kotły. Ich rozgłos dochodził jednak raczej za granicę niż do uszu urodziwych Włoszek. Te nosiły się nadal strojnie i bogato, natomiast w państwach sąsiednich poczęto wydawać podobne edykty.

W Polsce po raz pierwszy ustawy zajęły się ubiorem niewiast w 1378 roku. Po unormowaniu rozmiarów uczt, wesel i chrzcin przez wilkierze krakowskie z 1336 roku, rajcy tego sławnego grodu zwrócili uwagę na stroje swoich białogłów. Jednocześnie wpływają na cech krawców, aby w statutach również zbytek potępili. Wszystko to jednak nie na wiele zdać się musiało, skoro w 1468 roku okazało się konieczne zebranie wszystkich rozporządzeń w tej mierze obowiązujących i przypomnienie ich publiczne. Widocznie poszanowanie prawa nie było zbyt wielkie. Trudno jednak dziwić się niewieście, że przy tylu ponętach dała się zwieść na manowce. Wspomniane wilkierze nakazywały ni mniej ni więcej, jak „abstynencję dla wszystkich mieszczek, bez względu na to, czy żoną radcy, ławnika czy kupca były — od sukien jedwabnych, srebrnych pasów, ubiorów złotem tkanych, kołnierzy z perłami i kaftanów z załogami". Nie wolno im było też nosić majestatycznych, a tak przez niewiasty lubianych, płaszczy długich ani sukien, których ogon wlókłby się więcej niż na dwa palce. I zasłon na twarze, i futer sobolich używać nie można. Tak samo wspaniałego adamaszku i atłasu. Powiedziano także wprost, iż „zabrania się naśladownictwa strojów dworskich". Jeszcze nie przebrzmiały echa wilkierzy krakowskich, a już posłowie na Sejm zaczęli domagać się ograniczeń. Roku bowiem pańskiego 1613 pojawiła się pierwsza konstytucja, która powszechnie, a więc nie tylko mieszczkom odmawiała prawa do szat jedwabnych i podszewek oraz zabraniała używać futer oprócz lisich i podlejszych. Przypomniały to ponownie Volumina legum z roku 1629, a pod rokiem 1655 z powołaniem się na poprzednie ustawy zapisano: „...Ktokolwiek ex plebis ważyłby się stroju, klejnotów, sukien jedwabnych albo droższych, a także soboli, rysiów, marmurków, jedwabnych pasów używać, taki każdy kupiec i mieszczanin zobowiązanym będzie zapłacić...".

Wracały jeszcze do tego tematu konstytucje z 1683, 1764, 1766 i 1780 roku. Przedostatnia występowała przeciw używaniu przez osoby, a niewiasty szczególnie nieszlacheckiego stanu, złota, srebra, klejnotów, koronek i drogich futer. Ostatnia zabraniała noszenia haftów i materii złotem tkanych, dozwalała jednak ubierać się „w atłasy, gazy kitajki, muśliny i blondyny". Podobną walkę z modą prowadzono w Anglii, w Niemczech, w Holandii. Zarówno jednak, tam jak i u nas, prawo pozostało martwą literą. Przemyślność kobieca sięgała bowiem dalej niż ramię sprawiedliwości, zaś wieści o możliwościach ominięcia surowych przepisów rozchodziły się błyskawicznie.

Jakże żywo musiano komentować historię o nieszczęśliwym egzekutorze mody, którego ustanowiła Florencja. Egzekutor ten, nazwiskiem Amerigo, mimo swojej mądrości, rozsądku politycznego i prawnego, poniósł z rąk niewiast sromotną klęskę. Z dniem bowiem rozpoczęcia przezeń urzędowania, zbytek w strojach zamiast się zmniejszyć, wybujał do fantastycznych rozmiarów. Zmuszony do wytłumaczenia się przed władzą Amerigo podał jako powody swojej bezsilności takie oto przykłady:

„Oto jedna z pań zapytana przeze mnie na ulicy, dlaczego na kapeluszu nosi sukienną naszywkę, skoro to jest zabronione, odrzekła — to nie jest naszywka, a sukno przypięte tylko. Po tych słowach wyjęła z kapelusza szpilkę, którą istotnie ozdoba była przymocowana. Inna zatrzymana z powodu noszenia wielkich kosztownych guzików przy sukni. Odparła — ale mój panie, to są spinki, a nie guziki. Widzi pan, że żadna z nich nie jest przyszyta, nie ma także dziurek, na które można by je zapinać. Cóż wobec tego — kończył Amerigo — mam począć?".

W Polsce egzekutorów mody nie było, ale zapewne inaczej omijano prawo. O rozmijaniu się kobiet z prawem świadczą ciągle przypomnienia w konstytucjach oraz rozliczne opisy zbytku. Kiedy zaś się czyta Andrzeja Wolana, zdaje się, że nie bez racji Grzegorz X wydał wojnę strojom. „Bo skoro — napisano tam — niewiasty taką świetnością kosztu, tak lśniącymi się kamieniami pokazać usiłują, przeto i w posagu po nich wiele tysięcy się napierają: zatym to się dzieje, że wiele szlacheckich córek, które są uboższe, chociaż sławą wstydu obdarzone za mąż iść nie mogą".

Namawiając więc do ostrożności wobec zakusów niewiast, a także ku pokrzepieniu serc męskich, że i dawniej niewiasty kłopot sprawiały, do druku podał

Z. CHABOWSKI

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

Galeria trzech obrazów

W łódzkim Klubie Dziennikarza rozpoczęła działalność „Galeria trzech obrazów". Inicjatorem a i organizatorem jej jest utalentowany i popularny malarz łódzki — prof. Zdzisław Głowacki. Zapytany o ideę tej wystawy, informuje on nas:

„Wiadomo, że galeria ta, uruchomiona w lokalu zamkniętym, zaadresowana została do środowiska dziennikarskiego. Ideą tej imprezy jest propagowanie sztuki, która nie opisuje, ani ilustruje rzeczy, zjawisk czy faktów. Pragnie ona natomiast za pomocą czysto plastycznych środków wyrazu stworzyć nowe byty i upatruje polityczne zaangażowanie w problemie postępu i rozwoju w stosunku do formacji artystycznych już określonych i zwiotczałych".

W skład wystaw tego cyklu wchodzić będą stale trzy obrazy jednego twórcy. Jako pierwsza przedstawiła swoje prace Helena Bącałowa prezentująca abstrakcyjne formy czysto biologiczne, bardzo bogate w swoich propozycjach kolorystycznych.

W następnej kolejności w „Galerii trzech obrazów" zobaczymy obrazy Zdzisława Głowackiego, Andrzeja Nawrota, Henryka Strumiłły i innych.

(M. J.)

Z posiedzenia Sztabu d.s. Zaopatrzenia Rynku

Kiedy skończą się kłopoty z pieczywem?
Jak będziemy nabywać obuwie?
28 sierpnia — czynne sklepy

Podczas wczorajszego posiedzenia Wojewódzkiego Sztabu d.s. Zaopatrzenia Rynku znów powróciła sprawa kłopotów łodzian z kupnem pieczywa, zwłaszcza przed wolną sobotą. Kontrole przeprowadzone w prywatnych piekarniach i sklepach piekarniczych wykazały, że nadal wiele tych placówek było zamkniętych, bez podania przyczyny. Postanowiono wczoraj, że będzie się cofać licencje niesolidnym piekarzom.

Jak zwykle, dużo uwagi poświęcono też zaopatrzeniu sklepów w mięso i wędliny. Klienci daremnie poszukują lepszych gatunków wędlin bardziej trwałych. Najgorzej zaopatrzone są sklepy na Bałutach, gdzie brakuje również lepszych gatunków mięsa, m. in. cielęciny i schabu.

O 2 tysiące ton mniej skupuje się obecnie żywca — w sierpniu zamiast przewidzianych 8450 ton skupiono 6500 ton i nic nie wskazuje na to, żeby sytuacja ta uległa poprawie. Nic więc dziwnego, że również w sierpniu nie należy spodziewać się lepszego zaopatrzenia sklepów mięsnych, mimo że w Łodzi 52 proc. dostaw stanowią wędliny, a 48 proc. mięso. Z mięsa 30 proc. przydziału na realizację kartek stanowić będzie wieprzowina, a 70 proc. inne gatunki z przewagą wołowiny. Rzecz jednak w tym, aby dostawy te były rytmiczne, a nie masowane w ostatnim tygodniu miesiąca, jak to miało miejsce w lipcu, kiedy to dostarczono aż 35 proc. miesięcznego przydziału. Rozważa się także propozycję, żeby klienci mogli nabywać na kartki ustaloną ilość wędlin i mięsa. Bywa bowiem i tak, że na 1 kartkę realizuje się cały miesięczny przydział tylko wędlin.

Osobnym problemem, który wzbudził wczoraj wiele kontrowersji, było wprowadzenie tzw. sterowanej sprzedaży obuwia. Chodzi bowiem o zaopatrzenie w obuwie ludzi (od 15 lat) najbardziej potrzebujących. Proponuje się rozprowadzenie spodziewanej dostawy — 850 tys. par butów albo na listy imienne realizowane w sklepach, bądź też na talony, lub poprzez organizowanie kiermaszy obuwniczych w zakładach pracy. Nie wiadomo jeszcze, jaka koncepcja zostanie przyjęta.

W czasie wczorajszego posiedzenia sztabu ustalono też, że najbliższa pracująca sobota przypadająca 21 sierpnia bieżącego roku będzie wolną dla personelu placówek handlowych, natomiast w wolną sobotę 28 sierpnia handel będzie pracował normalnie, jak w każdym dniu tygodnia.

(J. kr.)

TO WARTO WIEDZIEĆ

Odprawa nie wyklucza zasiłku!

„Z naszego zakładu z powodu likwidacji całego działu odeszła spora grupa pracowników. Część z nich otrzymała 6-miesięczną odprawę, część poszła na wcześniejszą emeryturę, a pozostała podjęła pracę w innych zakładach. Ja występuję w imieniu tych, którzy zdecydowali się na odprawę, aby podjąć działalność na własny rachunek, ale którym w realizacji planów przeszkodziła choroba. Mnie dosięgnęła ona na trzy dni przed datą rozwiązania umowy. Jak zwykle przyniosłem do zakładu zwolnienie, ale tam poinformowano mnie, że tym razem zasiłku nie uzyskam, gdyż otrzymałem już niezbędne środki do życia w postaci 6-miesięcznej odprawy. Wszystko to prawda, ale ja odprawę zamierzałem przeznaczyć na otwarcie własnego warsztatu pracy, a tak zmuszony jestem wydawać ją na codzienne utrzymanie domu".

„Proszę, wyjaśnijcie, jak wygląda sytuacja osób, którym wypłacono 6-miesięczną odprawę, jeżeli bezpośrednio przed rozwiązaniem umowy osoby te zachorowały. Przy wypłacaniu zasiłków panuje u nas bowiem duża dowolność: jedne zakłady wypłacają w takich razach (jak czyniły to dotychczas) zasiłek chorobowy, inne odmawiają wypłaty tego świadczenia, powołując się na publikację zamieszczoną w „Służbie Pracowniczej" nr 5 z 1982 roku, gdyż wynika z niej, iż osoby uzyskujące odprawę nie mogą liczyć na zasiłek chorobowy".

Przytoczyliśmy dwa fragmenty listów, które napłynęły do nas w ostatnim okresie. O wiele więcej otrzymał ich łódzki oddział ZUS, toteż, aby ostatecznie usunąć wszelkie wątpliwości, zwrócił się do swej warszawskiej centrali z zapytaniem, jak postępować w takich nietypowych wypadkach. I właśnie centrala ZUS przesłała tę oczekiwaną przez wszystkie zainteresowane strony odpowiedź. Pochodzi ona z 5 lipca br. i ma znak ZN 601-191-1-82, a zawiera, co następuje:

„Pracownicy, którzy otrzymali odprawę zgodnie z uchwałą nr 169 Rady Ministrów z 17 sierpnia 1981 r. M. P. 21/81, poz. 195, mają prawo do zasiłków chorobowych na ogólnie obowiązujących zasadach, w okresie, za który otrzymali 6-miesięczną odprawę".

Sądzimy, że wyjaśnienie to rozproszy wszelkie wątpliwości i ci byli pracownicy, którym odmówiono wypłacenia zasiłku chorobowego (bo otrzymali odprawę), dostaną go teraz bez kłopotu. (h)

Zwyciężyła „Queen Elizabeth"

W dniach 21—22 lipca w Domu Technika w Łodzi odbywała się wystawa róż gruntowych, której organizatorem był m. in. obchodzący swoje 75-lecie Związek Ogrodniczy. Wystawa wywołała duże zainteresowanie wśród miłośników tych pięknych kwiatów. Zaprezentowano na niej kilkadziesiąt odmian róż wielkokwiatowych, a także tzw. poliantów — krzewów wielokwiatowych. Swoje okazy wystawili indywidualni hodowcy, a także Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze.

Jedną z atrakcji wystawy był plebiscyt na najpiękniejszą różę ogłoszony wśród zwiedzających. Największa ilość głosów przypadła w tym konkursie odmianie „Queen Elizabeth". Podobały się również odmiany „Casanova" i „Wiener Charme". Komitet Organizacyjny wystawy nagrodził uczestników konkursu krzewami najpiękniejszej z róż.

W wyniku losowania, po 25 krzewów „Queen Elizabeth" otrzymały panie: Barbara Rejnisz, Teresa Zienkiewicz i Jadwiga Wołos. Drugą nagrodę — 15 krzewów różanych otrzymali: Irena Nikodemska, Stanisław Fonfara i Halina Konstantiew. Wreszcie trzecia nagroda, po 10 krzewów, przypadła: Krzysztofowi Śmigielskiemu, Mariuszowi Pietruszewskiemu i Bożenie Nejman. (sk)

Co się stało z rozkładem jazdy?

Trzy dni temu zniknął z okna wystawowego placówki „Orbisu" przy ul. Piotrkowskiej 68 kolejowy rozkład jazdy. Był on pomocny dla podróżnych, którzy zaopatrują się w bilety PKP w punkcie przedsprzedaży „Orbisu"; w sposób przejrzysty rozkład informował o odjeżdżających pociągach z Dworca Łódź-Kaliska i Łódź-Fabryczna. Również nie ma podobnego rozkładu jazdy w „Orbisie" na placu Wolności, jako że znalazł się tu punkt sprzedaży „Pewex". Zapomniano jednak o zdjęciu z okien wystawowych tej dawnej placówki Biura Podróży reklam „Orbisu". Nie wiemy, komu przeszkadzał rozkład jazdy w „Orbisie", ale wiemy, że powinien on jak najszybciej powrócić na dawne miejsce. (j. kr.)

Obozy roku „zero"

Zakończyły się już emocje egzaminacyjne, nowo przyjęci studenci mogą pomyśleć o chwili odpoczynku przed ciężką pracą w ciągu ich pierwszego roku akademickiego.

Dla studentów roku „zero" Rada Uczelniana SZSP Politechniki Łódzkiej przygotowała trzy obozy: jeden w Wiśle-Czarne w terminie 17—30 sierpnia i dwa w ośrodku łódzkiego „Almaturu", mieszczącego się w Soczewce k. Płocka w terminie 18—31 sierpnia i 2—14 września.

Podczas obozów organizatorzy oprócz świetnej pogody oferują spotkania z ludźmi nauki, redaktorami „ITD". Wieczory będą wypełniały projekcje filmowe, dyskoteki, a również zajęcia na kursie tańca towarzyskiego.

Wszystkich chętnych kierujemy do RU SZSP PŁ, al. Politechniki 3 a, gdzie można codziennie uzyskać informacje w godzinach 10—15 (tel. 684-39).

(a. w.)

Wyremontowano sklep — nie ma personelu

Mieszkańcy Osiedla im. Montwiła Mireckiego przeszło 2 miesiące temu zostali pozbawieni możliwości dokonywania zakupów w jedynym znajdującym się tu sklepie spożywczym przy ul. Perla, który został zamknięty z powodu remontu. W wyniku interwencji Komitetu Osiedlowego udało się zapewnić, ale tylko w godzinach porannych, dostawy pieczywa i mleka do pobliskiego sklepu mięsnego. W końcu jednak remont sklepu spożywczego ukończono, ale radość mieszkańców była przedwczesna.

Nadal — jak nas poinformowała ostatnio przedstawicielka Komitetu Osiedlowego — sklep ten jest zamknięty. W dyrekcji WSS „Społem" Oddział Łódź-Polesie poinformowano samorząd mieszkańców, że wprawdzie remont ukończono, ale... nie skompletowano jeszcze personelu.

(j. kr.)

Ofiary własnej naiwności

16 lipca do Komendy Dzielnicowej MO Łódź-Polesie zgłosił się mieszkaniec Kolumny — Stefan R. Złożył on meldunek o kradzieży na jego szkodę 13 tys. zł i teczki z dokumentami. Z dalszych wyjaśnień mieszkańca Kolumny wynikało, że ograbiono go w czasie, kiedy pił alkohol w krzakach z przygodnie spotkanymi trzema mężczyznami w parku im. Poniatowskiego. Rozpoczęto wprawdzie poszukiwania, ale można z góry założyć, iż starania funkcjonariuszy MO będą nieskuteczne.

Tego samego dnia mieszkaniec wsi Piaski Wróblewskie powiadomili funkcjonariusze Komisariatu MO w Ozorkowie, iż skradziono mu z mieszkania 9 tysięcy zł. Ustalono, że pokrzywdzony pił przez całą noc alkohol w towarzystwie znanych sobie tylko z widzenia ludzi. Kiedy gospodarz wyczerpany libacją osunął się pod stół — goście wynieśli się z jego domu wraz z pieniędzmi...

Takich przypadków jest sporo. Najczęściej zdarzają się one przyjezdnym z okolic Łodzi. Mają oni zawsze trochę czasu czy to do chwili otwarcia urzędów lub sklepów, czy też do odjazdu pociągu i wtedy zawsze trafiają się cwaniacy, którzy naiwnego podróżnego naciągają na wódkę. Spryciarze obiecują załatwienie różnych spraw, proponują jakieś usługi, a w sumie chodzi im wyłącznie o ograbienie „klienta". Często można oglądać takie scenki w pobliżu dworców kolejowych i autobusowych, gdzie działają specjaliści od polowania na naiwnych.

(sk)

SZALEŃSTWO BEZ METODY

SPRAWY OCZYWISTE

Jeżeli tak dalej pójdzie, w nader poważnym niebezpieczeństwie znajdą się domowe biblioteczki, wyporzyczalnie książek, kluby książek i prasy, archiwa — ba, nawet teczki z urzędowymi aktami. Wszystko, co papierowe, od pewnego czasu staje się przedmiotem gorączkowej pożądliwości pewnej grupy obywateli PRL. Przeczytaliśmy, iż w niektórych łódzkich punktach skupu makulatury można znaleźć dzieła, o które od lat daremnie ubiegają się ludzie po księgarniach. (Ostatnio w stercie papierzysk wygrzebano „Przeminęło z wiatrem" i kilka cennych słowników).

A co jest powodem tego nagłego przypływu manii zbierackiej? Chyba wyłącznie — coraz bardziej rozszerzająca się akcja sprzedaży atrakcyjnych towarów za bony... makulaturowe.

W wielu sklepach znajdują się stoiska z artykułami przemysłowymi, które nabyć mogą wyłącznie pilni zbieracze gazet, książek, broszur, kartonów i opakowań papierowych. Za makulaturę wolno nam kupić papier toaletowy, metr perkalu, szklanki, krem do golenia, żyletki, a w niektórych regionach kraju — zabawki, narzędzia, rowery. W Poznaniu — jak nam doniesiono — nabycie kożuszka, o państwowej cenie 60 tys. złotych, uzależnione jest od okazania dowodu odstawienia odpowiedniej ilości surowców wtórnych. Biorąc pod uwagę, że przy odstawie tychże surowców stosuje się przelicznik „jeden do pięciu" — łatwo obliczyć ile ton makulatury czy złomu musiałby klient odstawić do punktu skupu, aby sfinalizować powyższy zakup!

Paradoks makulaturowego szaleństwa polega również na tym, że podczas gdy np. w drogeriach i sklepach z artykułami gospodarstwa domowego niektóre towary obwarowane są surowo „bonowymi" restrykcjami, w tym samym mieście, o kilka ulic dalej, inne sklepy czy kioski oferują te same towary bez żadnych ograniczeń!

Praktyka mówi, że makulaturowe szaleństwo jest najczęściej efektem radosnej twórczości lokalnych władz. Nie bacząc na zalecenia odgórne, uprawiają one własną politykę reglamentacyjną. Okólnik ministra swoje, wojewoda swoje. Na łamach „Gazety Krakowskiej" jeden z jej czytelników donosi o ciekawym fakcie zauważonym na Wybrzeżu. Władze Kołobrzegu zarządziły, że kto odprowadzi do handlu co najmniej 300 kapsli od butelek, automatycznie nabędzie prawo zakupu w sklepie uspołecznionym... jednej pary majtek. Można sobie wyobrazić, jak bardzo wzrosło spożycie wody sodowej i to przede wszystkim wśród kobiet. Przy odrobinie cierpliwości (i mobilizacji rodziny, znajomych itp.) mogą one po jakimś czasie stanąć w długiej kolejce pań, ściskających w dłoni woreczki z drogocennym blaszanym skarbem. To nic, że kolejka jest kilometrowa, że sama transakcja trwa dłuższą chwilę, (ekspedientka musi przeliczyć u każdej klientki owe 300 kapsli!) — grunt, że damy mogą wreszcie zdobyć upragniony towar, bez którego trudno sobie wyobrazić normalne kobiece życie...

Wprowadzono (i to centralnie)reglamentację zeszytów szkolnych. Owszem, produkcja zeszytów pochłania wiele papieru, ale czy nie można by go zaoszczędzić tam, gdzie to jest możliwe, a nawet konieczne? Dlaczego wiele kawiarń i restauracji wydaje rachunki wielkości... kartki zeszytowej? Dlaczego w przedsiębiorstwach i instytucjach szaleje biurokratyczna tradycja sporządzania siedmiu czy ośmiu kopii jakiegoś nieistotnego dokumentu? Dlaczego w sklepach 200 gramów wędliny czy sera pakuje się w potężną płachtę grubego papieru?

Coraz więcej odzywa się głosów, oceniających reglamentację jako system, który nie może być doskonały, jako przejściową formę łagodzenia braków i sprawiedliwego rozdzielenia tego, co mamy do dyspozycji. Mnożenie w nieskończoność dalszych form kartkowego podziału dóbr oddala nas niejako od chwili, gdy decydować będą normalne prawa rynkowe: podaż i popyt. Tymczasem wielu dystrybutorów jakby marzy o utrwaleniu i dalszym rozszerzaniu kartkowego systemu. Reglamentacja z jednej strony pozwala mniej więcej sprawiedliwie obdzielić wszystkich, z drugiej zaś — stwarza nieobliczalne wręcz możliwości marnowania się towarów, zwłaszcza środków spożywczych. Był czas, kiedy margaryna jełczała w magazynach, bo ludzie woleli kupować smalec lub olej. Mąka kartkowa nie wykupywana całymi miesiącami zalega wiele sklepów, stając się żerowiskiem robaków. Zaprowadzenie kartkowej sprzedaży papierosów i alkoholu powoduje, że artykuły te kupują ludzie, którzy w normalnych „bezkartkowych" warunkach nigdy by ich nie kupili.

Rzecz więc nie w obejmowaniu reglamentacją dalszych artykułów, ale w doskonaleniu już istniejącego systemu kartkowego, a przede wszystkim (to już apel nie tylko do handlowców) w stopniowym, postępującym przybliżaniu nas do chwili, gdy pożądany towar czekać będzie na nabywcę w sklepie.

(MIK)

•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•

W sobotę Widzew na wyjeździe, w niedzielę ŁKS w Łodzi

Śląsk i Bałtyk kolejnymi przeciwnikami

W najbliższą sobotę i niedzielę kolejna seria mistrzowskich spotkań w piłkarskiej ekstraklasie. Kibice zadowoleni, ponieważ pogoda wspaniała i w dobrym nastroju można oglądać poszczególne mecze. Gorzej natomiast czują się piłkarze, którzy w takim upale grać jednak nie lubią. Nic więc dziwnego, że gospodarze niedzielnej potyczki ze Śląskiem Wrocław — piłkarze ŁKS rozgrywają mecz ligowy o godz. 19. Prawie jak na hiszpańskich boiskach podczas mistrzostw świata. Gdyby tylko poziom był taki sam — wzdychają kibice.

Wierzmy, że wraz z upływem czasu ekstraklasa piłkarska rozkręci się i będziemy oglądać spotkania na wysokim poziomie. Zapraszamy sympatyków jedenastki ŁKS na niedzielny mecz. Podopieczni trenera Leszka Jezierskiego uzyskali dość interesujący rezultat z czołowym zespołem i zawsze groźnym na własnym stadionie zabrzańskim Górnikiem. Do 82 min meczu prowadzili zresztą łodzianie i niedużo brakowało by przywieźli do Łodzi komplet punktów. Dlatego też z dużym zainteresowaniem będziemy śledzić pojedynek z zespołem wrocławskim. Śląsk obiecująco rozpoczął rozgrywki, pokonując na własnym boisku poznańskiego Lecha.

Kłopoty bramkarskie w ŁKS są znane. Znów najprawdopodobniej między słupkami bramki ujrzymy weterana Tomaszewskiego. Naoczni obserwatorzy meczu w Zabrzu twierdzą, że „Tomek" mimo leciutkiej nadwagi porusza się po boisku z wdziękiem baletnicy. A co najważniejsze — broni skutecznie. Co klasa, to klasa i nie trzeba o tym zapominać.

Trener Jezierski w pozostałych formacjach nie będzie miał chyba kłopotów ze skompletowaniem wartościowego składu. Linie, defensywne i pomocy są w miarę ustabilizowane, w ataku nie można będzie skorzystać z Nowickiego. Pozostaje tylko jedno pytanie: Nowak, czy Milczarski w ataku obok Płachty? Po meczu ze Śląskiem będziemy mogli powiedzieć nieco więcej na temat aktualnej dyspozycji jedenastki ŁKS. W ubiegłym sezonie łodzianie pokonali wrocławian na ich własnym stadionie 1:0. W aktualnej sytuacji stać ich na pewno na powtórzenie takiego rezultatu.

„Nowy" Widzew wyrusza natomiast na mecz do Gdyni, gdzie spotka się z Bałtykiem. Selekcjonerem tej drużyny jest dobrze znany w Łodzi Marian Geszke. W bramce występuje tam, grający przez kilka sezonów w barwach Widzewa, Stanisław Burzyński. Z wiadomości, jakie napływały do nas tuż przed sezonem, wynika, że popularny „Burza" nie żałował potu na treningach, by zrzucić zbyteczne kilogramy. Na każdy trening nakładał ponoć trzy pary dresów i ćwiczył z wielkim zaangażowaniem. W inauguracyjnym meczu w Szczecinie nie puścił żadnego gola. Forma ponoć jest. — Zobaczymy, sprawdzimy — stwierdził jeszcze przed meczem ze Stalą Mielec Mirosław Tłokiński. Widać z tego, że łodzianie nie zamierzają stosować w Gdyni taryfy ulgowej i będą walczyć o jak najkorzystniejszy rezultat. Nie zapominajmy, że w meczu ze Stalą stworzyli wiele znakomitych sytuacji strzeleckich, lecz nie potrafili ich wykorzystać. Ponadto odmłodzonemu mistrzowi Polski nadal „leży" gra z kontrataku. Chyba możemy oczekiwać z Gdyni pomyślnego meldunku (początek meczu — sobota, godz. 17), zwłaszcza, że — jak nas poinformował obecny w Łodzi kierownik Wydziału Szkolenia PZPN, Edmund Zientara — szczeciński mecz wcale nie należał do rewelacyjnych.

W pozostałych meczach ekstraklasy dojdzie do następujących spotkań: Ruch — GKS Katowice, Zagłębie Sosnowiec — Gwardia Warszawa, Legia — Szombierki Bytom, Wisła — Górnik, Lech — Pogoń i Stal — Cracovia. (asz.)

Lekkoatletyczne nadzieje na stadionie AZS

Przez trzy dni — w piątek, sobotę i niedzielę — na tartanowym stadionie AZS lekkoatletyczne „Zawody Przyjaźni". Na starcie stanie kilkuset sportowców z Polski, ZSRR, NRD, CSRS, Rumunii, Bułgarii, Węgier i KRLD. Do wczoraj nie przybyły jeszcze ekipy Mongolii i Kuby. Jest prawdopodobne, że zjawią się w Łodzi jeszcze przed dzisiejszym otwarciem o godz. 15.30.

„Zawody Przyjaźni", to przede wszystkim przegląd lekkoatletycznego zaplecza krajów socjalistycznych. Trzeba tu zaznaczyć, że pierwsze kroki stawiali na nich tak później znani zawodnicy, jak: Walery Borzow, Jacek Wszoła i wielu innych znakomitości „królowej sportu".

Podczas czwartkowej konferencji prasowej mogliśmy zapoznać się ze składem osobowym poszczególnych ekip. Po przeglądzie wyników można było zorientować się, że w Łodzi będziemy mogli obejrzeć kilku wartościowych i rokujących nadzieje zawodników. Warto wspomnieć przede wszystkim o radzieckim młociarzu — Dorozonie. Jego życiowy rezultat, to 76.24 m, a więc zaledwie o kilkadziesiąt centymetrów mniej od aktualnego rekordu Polski seniorów w tej konkurencji. Jego kolega z reprezentacji, dziesięcioboista Kiulwet, ma na swym koncie rezultat 8060 pkt., co jest już przyzwoitym wynikiem w kategorii seniorów.

W tych zawodach wystąpi również w barwach reprezentacji Polski 8 zawodników łódzkich klubów. Juniorki: Łoś (Start), skok w dal — 6.10 i Białek (AZS) — 5.95. Juniorzy: Sira (AZS), 400 m — 48.04, Bódżko (AZS), 110 m ppł. — 14.89, Olejniczak (Start), 2000 m z przeszkodami — w granicach 5.50, Abramug (Start), rzut dyskiem i Grabarczyk (Start) — trójskok.

Na zakończenie podamy kilka wartościowych wyników przedstawicielek płci pięknej. W skoku w dal zapowiada się interesująca walka pomiędzy Thiele (NRD) — 6.59 i Balutą (ZSRR) — 6.51. Na 200 m warto zwrócić uwagę na 16-letnią Bossinę z ZSRR — 23.66, no i Bułgarkę Kostadinową, która legitymuje się w skoku wzwyż wynikiem 190 cm.

(asz.)

Kalendarzyk KIBICA

PIĄTEK

ŁEKKA ATLETYKA. Międzynarodowe „Zawody Przyjaźni" w kategorii juniorów, stadion AZS, ul. Lumumby 22, godz. 15.30 (w sobotę godz. 16, w niedzielę godz. 16).

NIEDZIELA

PIŁKA NOŻNA. I liga: ŁKS — ŚLĄSK WROCŁAW, al. Unii 2, godz. 19. Puchar Polski: WŁÓKNIARZ PABIANICE — BROŃ RADOM — w Pabianicach o godz. 11.15. III liga: START ŁÓDŹ — GÓRNIK KONIN, ul. Teresy 56/58, godz. 11. Puchar Michałowicza: ŁÓDŹ — BYDGOSZCZ — w Aleksandrowie o godz. 17.

Rejon Dróg Publicznych w Rawie Mazowieckiej, ul. Tomaszowska 8, telefon 24-31

ZATRUDNI

INŻYNIERA BUDOWNICTWA LĄDOWEGO

na stanowisko

Z-CY DYREKTORA d.s. budowy.

Bliższe informacje do omówienia w siedzibie rejonu.

Z chwilą podjęcia pracy **zapewnione mieszkanie.**

1656-k

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne

zawiadamia,

że od dnia 7 sierpnia br. TRAMWAJE LINII 4 **kursować będą również w dni wolne od pracy.**

1716-k

KANDYDATÓW

z wykształceniem średnim na stanowiska OPERATORÓW EMC

POSZUKUJE

Łódzkie Przedsiębiorstwo Informatyki Przemysłu Budowlanego „E T O B"

Informacje o warunkach pracy i płacy uzyskać można w siedzibie przedsiębiorstwa — Łódź, ul. Wólczańska 158/160, pokój nr 2 lub telefonicznie 643-76 oraz 659-66 w. 2 i 3.

Reflektujemy tylko na kandydatów zamieszkałych na terenie woj. miejskiego łódzkiego. 1634-k

---

Nieruchomości

KOLUMNA — sprzedam dużą działkę uzbrojoną z budynkami, nadającymi się na działalność rzemieślniczą. Tel. 370-32.

SPRZEDAM domek jednorodzinny z placem (Bałuty) Nadaje się na wszelkie usługi W rozliczeniu M-3 Oferty „25991" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

GOSPODARSTWO rolne 6 ha w Piątkowisku sprzedam. Tel. 15-57-49. 20183

DOM z ogrodem 1800 m kw. w Pabianicach sprzedam W rozliczeniu M-3 Łódź — Pabianice. Tel. 56-13-36, po 16. 25945

DZIAŁKĘ budowlaną w Proboszczewicach k Zgierza (3700 m) sprzedam Wiadomość: Zgierz, ul Chopina 2. 26156 g

KUPIĘ dom jednorodzinny z małą działką (15—30 arów) okolice Łodzi, tel. 313-57, godz 8.30—14

SPRZEDAM gospodarstwo rolne z zabudowaniami, niedaleko Gorzkowic woj piotrkowskie o pow 4 ha pszenno buraczanej Danuta Celental, Piotrków, Kwiatowa 33/10

Międzywojewódzka Spółdzielnia Pracy „S I G M A" w Łodzi, ul. Sienkiewicza 37

Z A T R U D N I

— MAGAZYNIERA z praktyką w branży chemicznej (farby i lakiery).

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale spraw pracowniczych Łódź, ul. Sienkiewicza 37, nr telefonu 301-29, 219-43.

1713-k

PP POLMOZBYT w ŁODZI

ZATRUDNI ZARAZ

- **księgowych,**
- **inwentaryzatorów.**

Wymagane kwalifikacje — wykształcenie średnie techniczne, ekonomiczne lub ogólne, staż pracy w służbach finansowo-księgowych.

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w dziale zatrudnienia i płac, ul. Strykowska 1/5, pokój 21, tel. 836-54.

1679-k

Zakłady Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych „P O L O N I T" w Łodzi

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

K O B I E T Y

do przyuczenia w zawodach

- PRZĄDKA,
- PLECIARKA.

Z uwagi na warunki pracy pracownicom przysługują:

- **dodatki pieniężne,**
- **6-godzinny dzień pracy,**
- **dodatkowy 12-dniowy urlop zdrowotny,**
- **środki odżywcze (mleko, masło).**

Warunki pracy i płac do omówienia w sekcji osobowej w Łodzi przy ul. Rewolucji 1905 roku nr 52, telefon 250-14.

1714-k

CENTRALNY OŚRODEK BADAWCZO-ROZWOJOWY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO w Łodzi, ul. Sterlinga 27/29

O D S T Ą P I

w ramach upłynnienia jednostkom gospodarki uspołecznionej AUTOBUS m-ki JELCZ 706RTO.

Ogólny stopień zużycia — 60 proc., wartość autobusu 600 tys. złotych.

Szczegółowych informacji udziela dział zaopatrzenia i transportu, tel. 685-52.

1730-k

Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane PL „Południe" w Łodzi, ul. Milionowa 12

ZATRUDNI ZARAZ

- **murarzy,**
- **betoniarzy,**
- **cieśli,**
- **blacharzy dekarzy,**
- **stolarzy budowlanych,**
- **spawacza z uprawnieniami,**
- **robotników budowlanych,**
- **robotników magazyn.**

Praca w Łodzi i na wyjeździe w godz. 7 — 15. Hotele pracownicze dla zamiejscowych z możliwością całodziennego utrzymania. Praca w systemie dniówki zadaniowej z premią do 40 proc.

Wypłaty nagród z zakładowego funduszu nagród oraz co pół roku wypłacane nagrody przypadające z podziału funduszu załogi.

Szczegółowe warunki do omówienia w sekcji kadr i zatrudnienia w Łodzi, ul. Milionowa 12, tel. 687-56 w godz. 7 — 15, codziennie z wyjątkiem wolnych sobót. 1732-k

---

Kupno-Sprzedaż

MASZYNĘ dziewiarską „8", najchętniej z napędem kupię Tel 689-12 26342 g

ZAMRAŻARKĘ 300 litrów, gwarancja, sprzedam, tel. 431-11. 25750 g

PERKUSJĘ „Premier", magnetofon „Uvertura" stereo, z kolumnami 2 x 15 W — sprzedam, tel 256-28 25809 g

MODURIT sprzedam, tel. 321-65 25445 g

COCKER-spaniele po championie Broniewskiego 64/73 bl. 426. 26019 g

SZCZENIĘTA cocker-spaniele sprzedam. Tel 833-92. 26038 g

MOTORYNKĘ, kolumnę 60 VA sprzedam. Regał „Pinus" kupię. Tel 56-13-36 po 16. 25947 g

ODSTĄPIĘ wózek inwalidzki Piotrkowska 87 m. 14 od godz. 16. 25726 g

SPRZEDAM tanio gospodarstwo ogrodnicze 2.50 ha, położone w pobliżu Zalewu Sulejowskiego, 2 km od trasy Warszawa — Katowice: tunele foliowe ogrzewane 1600 m kw, staw zarybiony, dom mieszkalny murowany nowy, wszystkie wygody, telefon, siła, 2 taryfy. Oferta „800", redakcja, Piotrków, Słowackiego 16.

Pojazdy

„ŁADĘ 1500S", „Syrenę 105L" — sprzedam Tel 644-03. 26565 g

ODSTĄPIĘ notarialnie wkład na „Poloneza" 84 r. Tel. 421-66, godz. 17—20. 25836 g

SPRZEDAM „Syrenę 104" Olimpijska 8 m. 12, po 16. 25740 g

„TOYOTA-Starlet" fabrycznie nową — sprzedam M-3 lub M-4 kupię. Tel 257-76 25961 g

„FIATA 125p", silnik 1971 r., karoseria 1978 r., po remoncie oraz karoserię po wypadku — sprzedam. Irena 32. 25973 g

PRZEDNIE wzmocnienie, podłużnice „Fiat 125p". 1 Maja 5 m. 3 26026 g

SPRZEDAM silnik „200D" ze skrzynią biegów. Tel. 210-41. 25807 g

DUŻEGO garażu na Dąbrowie poszukuję. Oferty „26028" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

„AUDI 100" sprzedam. Andrespol, ul. B. Prusa 9a, tel 131-175, od 20. 26182 g

SPRZEDAM karoserię „Łady" — nową. 51-37-52. 26773 g

Lokale

M-3 własnościowe zamienię na domek (wygody) Tel 781-43 25951 g

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Tel 410-83 25943 g

NYSA — komfortowe M-3 bloki zamienię na Łódź. Łódź, Nałkowskiej 6—7 25939 g

LEKARSKIE małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania na okres co najmniej 1 roku. Tel. 55-57-07, po 18. 26040 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania do wynajęcia. Oferty „26033" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ niedużego lokalu na pracownię galanterii (najchętniej śródmieście) 56-85-20. 26011 g

KOMFORTOWE 100 m. hall, telefon, budownictwo międzywojenne, centrum, własnościowe, spłacone, zamienię na dwa dwupokojowe Oferty „25205" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

MŁODE bezdzietne małżeństwo (członkowie spółdzielni) poszukuje samodzielnego mieszkania Płatne z góry, w dni robocze od 10—18, tel. 320-13, w sobotę, w niedzielę, tel 52-77-83, Kozłorowska. 25232 g

POSZUKUJĘ niedużego mieszkania. Płatne z góry, tel. 894-86. 25825 g

M-4 parter, zamienię na M-3 i M-2 z dopłatą, bądź inne propozycje. Oferty „25727" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania, tel 55-12-37 26818 g

Nauka Praca

SZWACZKI zatrudnię 53-84-69 (16—20). 25867 g

FIRMA polonijna w Warszawie nawiąże współpracę z rzemieślnikami branży drewnianej. Oferty „25761" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ pracę chałupnicza (proste szycie). Oferty „25980" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PANIA do pomocy w prowadzeniu domu i przy dziecku zatrudnię od zaraz. Tel 757-35 24583 g

ZATRUDNIĘ szwaczkę w zakładzie prywatnym, tel 210-41. 25808 g

UCZNIÓW w zawodzie blacharz-lakiernik przyjmie warsztat. Łódź, ul Nowy Świat 58 (Zarzew) 26683 g

Różne

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie 53-48-27, Grzywacz. 25686 g

OZDOBNE wyciszanie i zabezpieczanie drzwi 778-95, Hajman 25735 g

WYKONUJĘ tynki oraz układanie glazury Szatkowski, Limanowskiego 96 m 33 25718 g

PARKIETY — układanie, cyklinowanie, lakierowanie 577-82, Wycech 23731 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie Janiczek, tel 312-44 26277 g

USŁUGI hydrauliczne Szylchobel, tel. 55-12-83 26159 g

PORADY radiestezyjne — 51-02-14, czwartki, 18—20 25987 g

WYKONUJĘ nadruki na torbach, kurtkach, koszulkach itp Kornacki Szczyrowa 15, Stoki 25938 g

ZAKŁAD Ceramiki Budowlanej — odstąpię lub przyjmę wspólnika Oferty „25970" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

RURY stalowe czarne oraz ocynkowane od 1/2 cala do 2 cali natychmiast kupię. Piotrków Tryb. tel. 54-62 po godz. 20

MINISTER BUDOWNICTWA I PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko

DYREKTORA ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA CERAMIKI BUDOWLANEJ W ŁODZI

PODSTAWOWYMI WARUNKAMI UDZIAŁU W KONKURSIE SĄ:

- wyższe wykształcenie (preferowane specjalistyczne),
- minimum dziesięcioletni staż pracy zawodowej — preferowany w branży, resorcie,
- minimum pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym,
- preferowany wiek 35 — 45 lat,
- dobry stan zdrowia udokumentowany świadectwem lekarskim.

OFERTY SKŁADANE PRZEZ KANDYDATÓW POWINNY ZAWIERAĆ:

- podanie (z podaniem motywów ubiegania się o stanowisko dyrektora),
- kwestionariusz osobowy,
- życiorys,
- przebieg pracy zawodowej,
- odpis dyplomu ukończenia wyższej uczelni,
- opinia z poprzedniego miejsca pracy, lub — w przypadku tego samego miejsca pracy — opinia o pracy na aktualnie zajmowanym stanowisku,
- świadectwo lekarskie.

Oferty należy składać do sekretariatu Łódzkiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej w Łodzi, ul. Piotrkowska 68, I piętro, w terminie dwóch tygodni od daty ukazania się ogłoszenia.

UWAGA: oferty, które wpłyną po terminie dwóch tygodni od daty ukazania się ogłoszenia, nie będą rozpatrywane przez komisję konkursową. 1731-k

---

OŚRODEK BADAWCZO-ROZWOJOWY TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA w Zdżarach k. Łodzi, ul. Kościuszki 7

ZATRUDNI NATYCHMIAST ZASTĘPCĘ DYREKTORA d.s. ekonomicznych — GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagania kwalifikacyjne:

- **wykształcenie wyższe ekonomiczne,**
- **kilkuletnia praktyka na stanowisku gł. księgowego lub na innym kierowniczym stanowisku w służbie finansowo-księgowej.**

PONADTO ZATRUDNI wysoko kwalifikowanych pracowników w zawodach:

- AUTOMATYKA,
- ELEKTROENERGETYKA,
- KONSTRUKTORA,
- TECHNOLOGA,
- LABORANTA,
- FREZERA,
- ŚLUSARZA,
- TOKARZA,
- STOLARZA,
- MURARZA.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale spraw pracowniczych w godz. 7 — 15, tel. Pabianice 15-81-62, 15-81-78.

- **Zakład zapewnia dojazd autobusem zakładowym.**
- **Istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym.**

1724-k

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „TWO-MET" w ZGIERZU

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki Star 21, nr fabryczny 02656, rok produkcji 1957, nr silnika 88153, nr rej. LDG — 254 B, stopień zużycia 79 proc. Cena wywoławcza 50.400 zł.

Przetarg (zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 roku, MP nr 26) odbędzie się w dniu 20 sierpnia 1982 roku o godzinie 10 w Spółdzielni Inwalidów w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego 14.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 12.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy przedsiębiorstwa. Braków w wyposażeniu nie uzupełniamy.

Pojazd można oglądać w Spółdzielni Inwalidów „TWO-MET" w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego 14, codziennie od godziny 7 do 15.

Do przetargu mogą przystąpić instytucje oraz osoby fizyczne, które posiadają aktualne zezwolenie Wydziału Komunikacji na nabycie określonego pojazdu.

Zastrzega się możliwość odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 1672-k

---

KOLEŻANCE

mgr AURELII WASILEWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

O J C A

składają

DYREKCJA oraz RADA PEDAGOGICZNA SZKOŁY PODSTAWOWEJ nr 192 im. H. RADLIŃSKIEJ w ŁODZI

Z głębokim żalem żegnamy naszego długoletniego pracownika

LEK. STOM.

STANISŁAWĘ KĄDZIELĘ

szlachetnego, cenionego i bardzo życzliwego Człowieka.

Wyrazy szczerego współczucia Mężowi i Rodzinie składają:

RADA, ZARZĄD oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SPÓŁDZIELNI PRACY LEKARZY SPECJALISTÓW w ŁODZI

KOLEŻANCE

JADWIDZE RÓŻYCKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

S Y N A JANUSZA

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, KOLEŻANKI i KOLEDZY z PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO — ZACHÓD w ŁODZI

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-82
Informacja o usługach	398-10
Informacja turystyczna	472-01
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-86
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Informacja Służby Zdrowia	615-19
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe: „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź Północ 334-31,	609-32
Rejon Łódź Południe	334-28
Rejon Pabianice	15-37-10
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-35
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Straż Pożarna	98, 661-11
TELEFON ZAUFANIA	337-37

czynny w godz. 15—7 rano. W dni wolne od pracy całą dobę. Dla kobiet z ciążą problemową i sprawy rodzinne 740-33 — w dni powszednie.

TEATRY
nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) nieczynne
7.8. godz. 10—18
8.8. — nieczynne
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) — godz 9—16
7. 8.8. godz. 10—14
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) — godz. 10—18
7.8. — nieczynne
8.8. godz. 10—14
WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 9—17
7.8. godz. 10—16
8.8. godz. 10—15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) godz. 11—18
7.8 godz. 9—16
8.8 godz. 10—16
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) — godz 9—16
7.8 — j.w.
8.8. godz. 10—14
SZTUKI (Wieckowskiego 36) — godz 10—17
7.8 godz 9—16
8.8 godz. 10—16
MIASTA ZGIERZA (Zgierz. Dąbrowskiego 21) godz. 14—18
7.8. godz. 10—13
8.8. godz. 10—14

WYSTAWY

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) godz. 11—18 Malarstwo Krystyny Szczypkowskiej
7.8. — j.w.
8.8 godz. 11—16 — j.w.
GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) — godz. 11—16 — Malarstwo polskie XIX wieku
7, 8.8. godz. 11—16 j.w.

• • •

LUNAPARK (Konstantynowska 3/5) — czynny codziennie w godz. od 13 do 20, dla grup zorganizowanych od godz. 10. W soboty, niedziele i święta w godz. od 10 do 20. W poniedziałki — nieczynny
OGRÓD BOTANICZNY — czynny codziennie od godz. 9 do zmroku
ZOO — codziennie od godz. 9 do 20 (kasa do godz. 19)
PALMIARNIA — codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 11 do 18
KĄPIELISKO „FALA" — czynne od godz. 10 do 19 (kasa do godz. 18)

KINA

BAŁTYK — „Wejście smoka" Hongkong-USA od lat 18 godz. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18, 20.15
7 i 8.8. — j.w.
IWANOWO — „Szczęki II" USA od lat 15 godz. 15, 17.30, 20
7.8. — j.w.
8.8 — Bajki — Zagadka w ZOO (Wilk i zając) godz. 14; dalej jak wyżej
POLONIA — „Anna i wampir" pol. od lat 18 godz. 15.30, 17.30, 19.30
7 i 8.8. j.w.
PRZEDWIOŚNIE — „Czas Apokalipsy" USA od lat 18 godz. 10, 13, 16, 19
7 i 8.8. — j.w.
WŁÓKNIARZ — „Wejście smoka" Hongkong-USA od lat 18 godz 10, 12.30, 15, 17.30, 20
7 i 8.8. — j.w.
WOLNOŚĆ — „Przez Góry Skaliste" USA b.o godz 10, 12.15, 14.30; „Zemsta po latach" kanad od lat 15 godz 17, 19.30
7.8. „Przygoda arabska" ang. b.o godz. 10, 12.15, 14.30; „Zemsta po latach" godz 17, 19.30
8.8. — j.w.
WISŁA — nieczynne
ZACHĘTA — „Piraci XX wieku" radz od lat 12 godz. 13; „Znachor" cz. I i II pol. od lat 12 godz 10, 16, 19
7 i 8.8. — j.w.
TATRY LETNIE — „Sprawa Kramerów" USA od lat 15 godz 21 (w razie niepogody seans odbędzie się w kinie „Tatry")
7 i 8.8. — j.w.
STUDIO — „Zwierciadło Wielkiego Magusa" NRD b.o. godz. 17.45, „Nagonka" jug. od lat 15 godz. 19.15
7.8. j.w.
8.8. — „Zwierciadło Wielkiego Magusa" NRD b.o. godz. 17.45; „Zasady domina" USA od lat 15 godz. 19.15
STYLOWY — Kino rozrywki — „Czułe miejsca" pol od lat 18 godz 15.30, 17.30; Kino włoskie: „Ukochana żona" od lat 18 godz 19.30
7 i 8.8. — j.w.
DKM — Iluzjon — Filmy płaszcza i szpady cz. II godz. 16, 18, 20
7, 8.8. — j.w.
OKA — „Podarunek czarnego księcia" radz. godz. 13.30; „Pojedynek" ang. od lat 15 godz. 15, 17, 19
7.8. — j.w.
8.8. — j.w.
GDYNIA — kino non-stop — godz 10—22 „Ucieczka na Atenę" ang od lat 15
7.8. Kino non-stop od godz. 10—22 „Kobra" jap. od lat 18
8.8. — j.w.
MŁODA GWARDIA — „Błękitny ptak" USA-radz. b.o. godz. 12.30, 14.30; „Spluwy i pestki" czes. od lat 18 godz. 10, 17, 19.30
7.8. — j.w.
8.8. Bajki „Czerwony Kapturek (Bolek i Lolek) godz. 10, 11; „Błękitny ptak" b.o. godz. 12.30, 14.30; „Spluwy i pestki" godz. 17, 19.30
MUZA — nieczynne
1 MAJA — „Kapitan Hajduków" rum. od lat 12 godz. 15, 17; „Wujaszek z Ameryki" fr. od lat 15 godz. 19
7.8. — j.w.
8.8. Bajki: „Zagadka w piasku" godz. 14; dalej jak wyżej
POKÓJ — „Zapach palej sierści" pol. od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
7.8. — j.w.
8.8. Bajki: „Słoń i strusiątko" (Bolek i Lolek) godz. 14; dalej jak wyżej
ROMA — „Rój" USA od lat 12 godz. 10, 12.30, 16, 17.30, 20
7.8 j.w.
8.8 Bajki „Ballada o kapryśnej królewnie" godz. 10 i 11; „Rój" USA od lat 12 godz. 12.30, 15, 17.30, 20
STOKI — „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" ind.-radz od lat 12 godz 15.30; „Pogańska Madonna" węg od lat 15 godz 18
7.8. „Vabank" pol. od lat 15 godz. 15.30, 18
8.8 Bajki: „Zapłacisz mi za to" — „Wilk i zając" godz. 14.30; dalej jak wyżej
ŚWIT — „Wielka, większa, największa" pol. b.o. godz 15; „Wierna żona" fr. od lat 18 godz 17, 19
7.8. Bajki: „Za siódmą bajką" godz. 14; „Zemsta różowej pantery" ang. od lat 12 godz. 15, 17, 19
8.8. j.w.
TATRY — „Charlie Brown i jego kompania" USA b.o godz. 16.30; „Trzy kobiety" USA od lat 18 godz. 18
7.8. j.w.
8.8. Bajki: „Toruńskie igraszki" godz. 15.30; dalej jak wyżej
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — „Intryga rodzinna" USA od lat 15 godz 16.30, 19
7.8. „Szedł pies po fortepianie" radz. b.o. godz. 17; „Pożegnanie z tytułem: „Nickelodeon" ang.-USA od lat 12 godz. 19
8.8. Bajki :„Reksio i UFO" godz. 15.30
PIONIER — nieczynne
POLESIE — „Na tropie kłusownika" czes. b.o. godz. 17; „Port lotniczy 77" USA od lat 15 godz. 19
7.8. j.w.
8.8. Bajki: „Lolek lunatyk" — godz. 14; „Na tropie kłusownika" godz. 15; „Port lotniczy 77" godz. 17, 19.15

APTEKI

Mickiewicza 20, Niciarniana 15, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 69, Lutomierska 146, Bratysławska 2a

• • •

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17, Głowno — Łowicka 38, Aleksandrów — Kościuszki 10.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna: Bałuty — Szpital im. W. Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 4, 6, 8, 9, 10; Szpital Kliniczny im. N. Barlickiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7, Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 1, 2, 3, 5 w Zgierzu ul. Parzęczewska 35, Szpital im. J. Marchlewskiego — codziennie Zgierz, ul. Dubois 17 oraz miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów, gmina Parzęczew; Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14); Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195); Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im. Pasteura (Wigury 19).

• • •

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) — dla m. Łodzi oraz Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) — dla woj. miejskiego łódzkiego.
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

7. VIII.

Chirurgia ogólna: Bałuty — Szpital im. W. Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 4, 6, 8, 9, 10. Szpital Kliniczny im. N. Barlickiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7 Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 1, 2, 3, 5 w Zgierzu ul. Parzęczewska 35, Szpital im. J. Marchlewskiego — codziennie Zgierz, ul Dubois 17 oraz miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów, gmina Parzęczew; Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61); Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Śródmieście — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

• • •

Chirurgia urazowa — Szpital im. Biernackiego (Pabianice)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital WAM (Żeromskiego 113)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) — dla m. Łodzi oraz Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) — dla woj. miejskiego łódzkiego.
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

8. VIII.

Chirurgia ogólna: Bałuty — Szpital im W. Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 4, 6, 8, 9, 10; Szpital Kliniczny im N. Barlickiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7 Szpital im M. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 1, 2, 3, 5 w Zgierzu ul. Parzęczewska 35; Szpital im J. Marchlewskiego — codziennie Zgierz, ul. Dubois 17 oraz miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów, gmina Parzęczew Górna — Szpital im Jonschera (Milionowa 14); Polesie — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195); Śródmieście — Szpital im Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)

• • •

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) — dla m. Łodzi oraz Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) — dla woj. miejskiego łódzkiego.
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY

ul. Sienkiewicza 137, tel. 637-00 wewn. 31

— Gabinet Chirurgiczny czynny całą dobę
— Gabinet Internistyczny czynny w godz 15—7 w dni wolne od pracy — całą dobę

ul Armii Czerwonej 15, tel. 457-50 do 54 wewn. 70

— Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny całą dobę
— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15—7 w dni wolne od pracy — całą dobę

ul. Kopcińskiego 22, tel. 684-63

— Gabinet Stomatologiczny (ul Kopcińskiego 22) — czynny w godz 19—7 w dni wolne od pracy — cała dobę

Dziś Jutro i Pojutrze w Radio

PIĄTEK, 6 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Lato z radiem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty i wiad. 13.10 Tu radio kierowców. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Twórcy polskiej piosenki — P. Figiel i J. Kondratowicz. 13.55 Studio Relaks 14.00 Wiad. 14.05 „Lista Przebojów". 14.50 Wiersze Leonida Martynowa. 15.00 Wiad. 15.10 Studio Młodych. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze. 17.00 Dziennik i komunikaty. 17.10 Dzień w Polsce 17.15 Koncert dnia. 18.00 Wiad. 18.05 Górnictwo — gospodarka — ludzie. 18.30 Spod znaku Polihymnii. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wiad. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka Karola Szymanowskiego. 22.00 Wiad. 22.10 „Pod biczem mody" — rzecz o Michale Bałuckim. 22.50 Śpiewa Jadwiga Strzelecka. 23.00 Dziennik reporterów i wiad. sportowe. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

6.30 Wiad. 6.35 „Ej, żeglarzu, żegluj że!" — aud. sł.-muz. 10.00 „Hrabia Monte Christo" — odc słuch. wg. pow. A. Dumasa. 10.25 Soliści i kameraliści 11.00 Parki i ogrody świata — Pietrodworiec oraz inne parki i ogrody wokół Leningradu. 11.30 Wiad. 11.35 Komentarz zagraniczny. 11.40 Pieśni wierchowe Podhala. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki — Romuald Lipko. 12.30 Lektury i przemyślenia. 12.45 SOS dla biosfery. 13.00 Wielcy wykonawcy małych form: W. Amadeus Mozart. 13.25 Informacje o programie. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Fonoteka folkloru. 14.00 G. Menotti: „Telefon" — opera w 1 akcie 14.30 „Pod wulkanem" — fragment powieści. 14.50 Wydanie dźwiękowe pamiętników L. Sempolińskiego 15.15 Tematy z tamtych lat 15.30 Wiad. 15.40 Ludzie i ich pasje 16.00 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź — Ubezpieczenie społeczne — aud z telefonicznym udziałem słuchaczy — tel. 44-74-31 17.00 „Tylko dwie godziny". 17.30 Informacje dla kierowców. 19.00 Kompozytor tygodnia — Piotr Czajkowski. 19.35 Program na dobranoc dla dzieci — „Zbójecka chałupa" — słuch. H Floryńskiej wg opow. K Przerwy-Tetmajera 20.00 Najpiękniejsza jest muzyka polska — wariacje na tematy polskie. 20.45 Nauka języka angielskiego. 21.00 Recital wieczoru — Peter Trampton. 21.30 Echa dnia. 21.40 „Wieści" — mag kulturalny 22.10 Świat muzyki dawnej 22.50 „Odyniec" — fragm. pow J Putramenta. 23.00 Jazz dla wszystkich. 23.40 Wiersze J. Iwaszkiewicza. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

9.03 Zaczynamy we dwoje. 10.00 Wakacje z przebojem. 11.00 Wakacje ze swingiem. 11.40 Prosto z kraju 12.00 W tonacji Trójki. 13.00 „Najdłuższe pożegnanie" — odc pow. O Soriano. 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Koncerty fortepianowe Mozarta gra Rudolf Serkin. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Spotkania z pamięcią. 15.30 Z mojej płytoteki — aud. R. Waschko. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — H. Murger: „Sceny z życia cyganerii" 19.30 Mała letnia suita. 19.50 „Jokohama" — odc. pow J. Hena. 20.00 Interradio. 20.40 Kultura a osobowość. 21.00 W kręgu ballady. 21.28 S. I. Witkiewicz: „622 upadki Bunga". 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut" i wiad. sportowe. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Wiersze Yvesa Bonnefoy'a.

PROGRAM IV

9.00 Wiad. 9.05 Quod libet — czyli, co kto lubi. 10.05 G Verdi: „Falstaff". 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii 11.00 „Witold Wandurski" — aud. w opr. Wiesława Jażdżyńskiego. 11.30 Muzyka różnych narodów 12.00 Wiad. 12.05 Wakacje z muzyką. 13.00 „Miniatury prozatorskie" Julio Cortazara 13.15 Relaks w stereo. 14.30 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych 15.00 Wiad. 15.05 „Wodnikowe wzgórze" — fragm. pow R. Adamsa. 15.30 Popołudnie melomana 17.00 Wiad. 17.05 Muzyczny temat dnia (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 Koncert z repetycją w opr. Jerzego Kijo (Ł). 18.00 „Takty i fakty" — mag. publ. Joanny Sikorzanki (Ł). 18.30 Poetycki koncert życzeń. 19.00 Dziennik. 19.05 Płyta dnia: „Coś nadzwyczajnego" — zespół „Cool and the Gong". 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.10 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Teatr PR: „Spokój nad zalewem" — słuch. L. Kochańskiego. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

SOBOTA, 7 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Lato z radiem 11.55 Komunikaty. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.40 Prognoza pogody dla rybaków. 12.42 Chwila muzyki. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty oraz wiadomości. 13.10 Tu radio kierowców. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Twórcy polskiej piosenki. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wiad. 14.05 Laureaci festiwalu w Kazimierzu. 14.25 Przeboje sprzed lat. 14.50 Wiersze Leonida Martynowa. 15.00 Wiad. 15.05 Teatr Trzech Pokoleń „Rzeźbić duszę dziecka" słuch. 15.46 Muzyka. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie — T. Baird. 17.00 Dziennik i komunikaty. 17.10 Dzień w Polsce — felieton. 17.15 Koncert dnia. 18.00 Wiad. 18.05 Studio Sport. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.30 Studio Sport. 20.00 Muzyka. 20.05 Rep. literacki. 20.30 Przy muzyce o sporcie. 20.58 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.00 Komunikaty. 21.05 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy. 22.00 Wiad. 22.10 Strony świata — mag public 22.40 Solo na gitarze. 22.50 Śpiewa Maryla Rodowicz. 23.00 Dziennik reporterów i wiadomości sportowe. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 9.35 Ludzie, epoki, obyczaje. 9.50 „Polityka i politologia" — fel. 10.00 „Sierpień" aud. 10.25 Miniatury muzyczne. 10.40 Jaka Polska — fel. 10.50 Miniatury muzyczne. 11.10 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 11.27 Zapowiedź końcowa. 11.30 Wiad. 11.35 Komentarz zagraniczny. 11.40 Pieśni polskie Beskidu. 11.55 Komunikaty. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki. 12.30 Ludzie, epoki, obyczaje. 12.35 Skąd przybyli Indianie do Ameryki Południowej? — aud. 13.00 W trosce o słowo i treść. 13.20 Rozważania etyczne — fel. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Fonoteka folkloru. 14.00 Album operowy z twórczości kompozytorów polskich — K. Kurpiński. 14.30 „Pod wulkanem" fragm. pow. 14.50 Nagrania nowe i najnowsze. 15.30 Wiad. 15.35 Śpiewa argentyński zespół „Los Ponce". 15.50 Sport moim hobby. 16.00 Muzyczne intermezzo. 16.20 Kulisy odkryć naukowych. 16.40 W świecie humanistyki. 17.00 Tylko dwie godziny — radiowy przegląd public. 18.45 Słynne zespoły. 19.00 „Matysiakowie" odc. pow. radiowej. 19.30 Chwila muzyki. 19.35 Świat baśni 20.00 P. Czajkowski — koncert. 20.30 Śpiewane strofy. 20.45 Nauka języka angielskiego dla zaawansowanych. 21.00 Wieczór literacko-muzyczny. 23.00 Wiad.

PROGRAM III

9.00 Wakacje z przebojem. 10.30 „Sceny z życia cyganerii" — odc pow. 11.00 Wakacje ze swingiem. 11.30 „Nie czytaliście, to posłuchajcie". 11.45 W tonacji Trójki. 13.00 „Najdłuższe pożegnanie" — odc. pow. 13.10 „A propos" — aud. satyryczne. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Gdy się mówi Japonia — aud. 15.25 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Teatr za rubieżami — aud. 19.30 Mała letnia suita. 19.50 „Jokohama" — odc. pow. 20.00 „Lista Przebojów" programu III. 22.00 Teatrzyk „Zielone Oko" — „Zimno — ciepło — gorąco" — słuch. 22.33 „Walczyk we dwoje" — gra zespół Zb. Namysłowskiego. 22.45 „24 godziny w 10 minut" i wiad. sportowe. 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

9.00 Wiad. 9.05 Przedpołudnie z Itzkiehakiem Perlmanem. 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii. 11.00 Portret pisarza K. Kowalskiego. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Wiad. 12.05 Filharmonia radiowa — gra Wielka Ork. Symf. PRiTv z Katowic. 13.00 Kwadrans literacki: „Miniatury prozatorskie" J. Cortazara 13.15 Relaks w stereo. 14.00 Teatr Naturalny — „Złoty róg" — aud. 14.30 Relaks w studio — piosenki na pogodę i niepogodę. 15.00 Wiad. 15.05 Panorama literacka — nowości Wydawnictwa Literackiego. 15.30 Popołudnie melomana. 17.00 Wiad. 17.05 Muzyczny temat dnia (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 Spojrzenia i refleksje — mag. 18.00 „Weekendowy koncert" w opr. H. Hoffmann (Ł). 18.30 Na tropach czasu minionego" — aud. 19.00 Dziennik. 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej — Ch. Byrd 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.30 Rozmyślania o antyku. 21.00 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Studio Stereo zaprasza.

NIEDZIELA, 8 SIERPNIA

PROGRAM I

8.00 Komunikat energetyczny, gazownictwa oraz wiad 8.10 Siedem dni w kraju i na świecie. 8.30 Echa sportowej soboty. 8.35 „Uśmiechem przywitaj dzień" — piosenki na dzień dobry. 9.00 Rybacka prognoza pogody. 9.02 Wiad. 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Przeboje naszych przyjaciół — Konkurs Interstudia. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci — „Ciocia i gang" — słuch 11.00 Wiad. 11.05 Poranek z muzyką St Moniuszki. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.59 Komunikat dla górnictwa. 13.00 Fonoteka polska — motywy batalistyczne w muzyce polskiej. 13.45 Publicystyka międzynarodowa. 14.00 Wiad 14.05 Kalejdoskop nauki. 14.30 „Wesoły Autobus". 15.25 Śladem naszych interwencji (Biuro Listów) 15.30 Muzyczne Studio Młodych. 16.00 Wiad. 16.05 Między fantazją a nauką — „Jesteś moim przeznaczeniem" — słuch. 16.35 Koncert życzeń. 17.15 Sławni wirtuozi 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego 18.05 Czas refleksji — aud. publicystyczna. 18.30 Interpretacje z pierwszej ręki — G. Gershwin. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.20 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert życzeń. 21.00 Komunikaty. 21.05 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy. 22.00 Teatr Polskiego Radia — Godzina słuchowisk 1) „Magia". 2) „Wieczór wspomnień". 23.00 II wydanie Dziennika wieczornego. 23.40 Gra Orkiestra „101 smyczków".

PROGRAM II

7.00 Wiad. 7.05 Echa sportowej soboty. 7.10 Niedzielna mozaika muzyczna. 7.30 Fala 82. 7.40 Różne barwy piosenki. 8.00 Informacje, rady, propozycje. 8.10 Różne barwy piosenki. 8.30 Tygodniowy przegląd prasy społ.-kulturalnej. 8.40 Sygnał stacji i zapowiedź spikera. 8.41 Barokowe muzykowanie. 9.00 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 10.00 Recital organowy. 10.30 Wiad. 10.35 Niedzielne spotkania — program literacko-muzyczny. 13.05 Muzyczna „Dwójka" zaprasza. 12.30 Teatr PR — „Savonarola a jego przyjaciele" — słuch. 14.00 Mała Polihymnia — czyli poważnie o muzyce niepoważnej. 14.30 Wiad 14.35 Słynne głosy: Martti Talvela — bas. 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży — „Chłopcy z Placu Broni" — słuch. 16.00 Mistrzowskie interpretacje muzyki Chopina — Vladimir Horowitz. 16.30 Wiad. 16.35 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.50 Miniatury muzyczne. 18.00 Luteranie warszawscy i ich świątynia — aud. 18.30 Miniatury instrumentalne. 18.45 Wojsko, Strategia, Obronność. 19.00 Radiolatarnia — program o najnowszych osiągnięciach światowej nauki i techniki. 19.30 Świat Baśni — „O morzu, rybach i okrętach" słuch. 20.00 Polska muzyka XX wieku. 20.30 Wiad. 20.35 Komentarz zagraniczny 20.40 Piosenki z małej sceny — K Brusikiewicz. 21.05 Ballady prozą pisane. 22.00 110 minut z jazzem i piosenką. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

8.00 Serwis Trójki. 8.05 Niedziela z mikrofonem 10.00 Niech gra muzyka. 11.00 „Dramat jest moim królestwem" — słuch. dokum. 11.25 Jak za dawnych lat — gra zesp. The Swing Jears 12.00 Recital Emila Gilesa. 13.00 Serwis Trójki. 13.05 Na wsi niedziela. 13.20 Piosenki ze strychu — nowa płyta Billy Joela. 14.00 „A propos" — aud. satyryczna. 14.50 Odkurzone przeboje. 15.20 Życie na gorąco — przegląd wydarzeń tygodnia. 15.50 Z gorącego popołudnia — gra Paul Desmond. 16.00 Prywatnie u prof. W. Serczyka. 16.15 Wszystko o sporcie. 17.00 „Rzut karny" — słuch. 17.25 Archiwum Programu III. 18.30 Radio w samochodzie. 19.30 „Wyrok na Franza Kafkę" — aud. 20.00 Szymanowskiego myśli o sztuce — aud 21.00 Informacje sportowe. 21.05 Kamień filozoficzny — Montesquieu „O duchu praw". 21.15 Muzyczne portrety — Łucja Prus — aud. 22.00 Serwis Trójki. 22.05 Esej o języku — J. Cortazar „W osiemdziesiąt światów dookoła dnia". 22.15 Piosenki z tekstem. 22.40 „Poetycki przewodnik po Sycylii — via Toarmina" — aud 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów: wiersze.

PROGRAM IV

8.00 Wiad. 8.05 Omówienie programu (Ł). 8.06 Test kontrolny (Ł). 8.07 Letni remanent w Stereo (Ł). 9.00 Niedzielny Program Literacki w opr Jerzego Wilmańskiego: 1. Montaż literacki W. Jażdżyńskiego (Ł). 2. Proza Adama Ochockiego (Ł). 10.00 Ze skarbca muzyki baroku. 10.30 Chopinowski konkurs. 11.00 Piosenkarskie powtórki i przeboje. 12.00 Wiad 12.05 Gwiazdy jazzu 13.00 Słynne orkiestry symfoniczne świata 14.00 Teatr PR: „Afekta różne imci Jana Chryzostana Paska" — słuch 15.00 Muzyka przypomni ci film, musical, widowisko, m. in. „Wielka Majówka". 16.00 Godzina dla kolekcjonerów nagrań m. in. zesp. „Boney M" i „Homo Homini". 17.00 Wiad. 17.05 Test kontrolny (Ł). 17.06 Stereo-rewia w opr. Ilony Grzesiak (Ł). 18.00 Wieczór w operze — Piotr Czajkowski „Dama Pikowa". 21.00 Dawna poezja polska — nr 16 aud. 21.30 Poeci piosenki — J. Clerc. 22.00 Wiad. 22.05 Wiad. sport. (Ł). 22.20 Płyta dnia. 23.00 Nocny blues.

To były chrzciny!

4 bm. odbyła się oczekiwana z niecierpliwością przez wszystkich Brytyjczyków uroczystość nadania imienia przyszłemu królowi i głowie Kościoła anglikańskiego, księciu Wilhelmowi.

Uroczystość, celebrowana przez arcybiskupa Canterbury, Roberta Runice, odbyła się w niezwykle okazałym salonie muzycznym Pałacu Buckingham, w tym samym, w którym był chrzczony jego ojciec — książę Karol i w którym 140 lat temu królowa Wiktoria, wraz z synem Albertem, spędzała urocze wieczory muzyczne z nieznanym wówczas kompozytorem, Felixem Mendelssohnem

Liczący sobie 6 tygodni niebieskooki syn księcia Karola i księżnej Diany otrzymał oficjalnie imiona Wilhelm, Artur, Filip i Luis.

Gdy 21 czerwca urodził się książę Wilhelm, w całym kraju strzelały korki od szampana, piwo płynęło obfitym strumieniem, a nad Londynem rozbrzmiewał 41-wystrzałowy salut armatni. W taki właśnie sposób Anglia witała swojego przyszłego monarchę.

Chrzciny Wilhelma były znacznie skromniejsze. W uroczystości wzięła udział najbliższa rodzina, na czele z obchodzącą w tym samym dniu 82 urodziny, królową-matką, Elżbietą oraz rodzice chrzestni, których zgodnie z tradycją Kościoła anglikańskiego jest 6, a którymi byli: były król Grecji Konstantyn, znany pisarz południowoafrykański i bliski przyjaciel księcia Karola — sir Laurens van der Post, wnuk zamordowanego przez Irlandzką Armię Republikańską (IRA) lorda Mountbattena — lord Romsey, kuzynka królowej Elżbiety — księżniczka Aleksandra, żona jednego z największych arystokratów brytyjskich — księżna Westminsteru oraz lady Susan Hussey — osoba, która przygotowywała księżniczkę Dianę do nowej roli na dworze brytyjskim.

Do udziału w uroczystości zaproszono również lekarza, który przyjął na świat następcę tronu oraz jednego kamerzystę, fotoreportera i dziennikarza.

Książę Wilhelm był ubrany w koronkowy kaftanik, obszyty białym atłasem. W tym samym kaftaniku były chrzczone wszystkie dzieci brytyjskiej rodziny królewskiej, począwszy od syna królowej Wiktorii — Alberta (przyszłego Edwarda VII).

Porządki w Pekinie

Władze miejskie Pekinu postanowiły podjąć walkę z coraz większym bałaganem i brudem panoszącym się w stolicy. Podjęto wiele posunięć mających na celu znaczną poprawę stanu sanitarnego miasta, tym bardziej, że zaniedbania w tej dziedzinie, na skutek braku niezbędnych inwestycji w ostatnich latach, są znaczne.

Między innymi wydano zakaz trzymania w granicach miasta owiec, świń, królików, kaczek, kur, gołębi i psów. Ponadto drastycznie podniesiono mandaty za zaśmiecanie ulic. Za nieopatrzne rzucenie na chodnik niedopałka papierosa, papierka po cukierku, czy biletu komunikacji miejskiej można zapłacić karę w wysokości 5 juanów, tj. ok. 3 dol.

„Projekt - tygrys"

Indyjski program ochrony tygrysów, wylansowany w 1973 r. i mający na celu zapobieżenie wymarciu tego drapieżnika, zakłada znaczne zwiększenie zarówno liczby, jak i obszaru rezerwatów, I tak, dotychczasowa liczba parków narodowych zostanie zwiększona z 11 do 15, zaś powierzchnia wszystkich rezerwatów w Indiach obejmie dodatkowe obszary i będzie wynosić około 24.600 km kwadratowych.

Dzięki polityce ochronnej, ilość tygrysów w rezerwatach zwiększyła się z 268 (w 1972 r.) do 711 (w 1979 r.), cała zaś populacja tygrysów w Indiach wynosi 3.015 szt., podczas, gdy przed 10 laty spadła do zaledwie 1.844 szt.

Główny spadek pogłowia tygrysa, które na początku bieżącego stulecia wynosiło około 40 tys., został spowodowany nielegalnymi polowaniami oraz szerzącym się kłusownictwem. Już przed 30 laty pewien brytyjski ekspert ostrzegał przed niekontrolowanym tępieniem tygrysa i podkreślił, że cennemu gatunkowi wielkiego kota zagrozi całkowite wymarcie, jeżeli nie zostaną podjęte skuteczne środki ochrony.

W 1970 r. polowania na tygrysy zostały zakazane, w związku z obowiązującą ochroną tego drapieżnika W trzy lata później wylansowano „projekt tygrysa", pod egidą rządu Indii oraz Światowego Funduszu Ochrony Dzikich Zwierząt.

Utworzenie dodatkowych rezerwatów poprzedzone zostało szeroko zakrojoną akcją przesiedlania ludności z pobliskich wiosek, obejmującą do tej pory ponad 5 tys. osób Ochrona tygrysów stwarza wiele problemów, związanych z bezpieczeństwem mieszkańców. Nie można wykluczyć przypadków napaści tygrysów na osiedla ludzkie. Na początku br w stanie Uttar Pradesz 21 osób padło ofiarą tego drapieżnika, zaś wiele podobnych wypadków zdarza się zwłaszcza na polach upraw trzciny cukrowej, będących ulubionym schronieniem tygrysa. Zdaniem specjalistów, jedynym wyjściem utrzymania drapieżnika na bezpieczny dystans jest wytyczenie pomiędzy poszczególnymi rezerwatami „korytarzy", tak, aby mógł się on swobodnie przemieszczać z miejsca na miejsce i omijać osiedla ludzkie. Kiedy tygrys jest syty, nie ma zwyczaju napadania na człowieka, choć oczywiście spotkań z nim należy unikać.

Cztery nowe rezerwaty powstaną w Namdapha w stanie Arunaczal Pradesz, w Nagarjunasagar w Andhra Pradesz, Indrawati w Madhja Pradesz oraz w stanie Bengal Zachodni.

Sprawdzili

W wielu państwach szerzy się plaga włamań do aptek i prywatnych gabinetów lekarskich w poszukiwaniu narkotyków i innych środków odurzających Jeden z lekarzy z austriackiego miasta Linz, pragnąc do minimum zmniejszyć ryzyko włamania do swego gabinetu lekarskiego, przed udaniem się na urlop, wywiesił na drzwiach tabliczkę z napisem: „W moim gabinecie nie ma narkotyków".

Po powrocie z wypoczynku skonstatował, że jednak dokonano włamania i zrabowano z domowej kasy wszystkie oszczędności oraz biżuterię. Obok znalazł się wyraźny napis: „Sprawdziliśmy, rzeczywiście narkotyków w domu nie było...".

Na ekranie TV

PIĄTEK, 6 SIERPNIA

PROGRAM I

8.30 Żniwa 82 9.00 Teleferie – Listy z lata oraz film z serii: „Podróż za jeden uśmiech" – „Polowanie na kapelusz". 17.00 Dziennik 17.20 „Janosik" (11) 18.15 Od melodii do melodii 18.30 Wieczorynka 19.00 Przyjemne z pożytecznym 19.30 Dziennik. 20.00 Monitor rządowy. 20.30 „Białe tango" – „Druga miłość" – serial TP. 21.25 U Krzysztofa Sadowskiego 21.55 Dziennik. 22.15 Zderzenia – program publ 22.40 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

18.00 Telewizja Kraków na antenie „Dwójki". 19.00 Wiadomości (Ł) 19.30 Dziennik 20.00 Telewizja Katowice na antenie „Dwójki" 21.50 Wakacyjne kino „Dwójki" – „Tęsknota Sherlocka Holmesa" – komedia czechosłowacka

SOBOTA, 7 SIERPNIA

PROGRAM I

8.30 Tydzień na działce – program Redakcji Rolnej 8.50 Żniwa 82 9.00 Teleferie – „Sobótka". 13.00 „Pitagoras i panny" – film prod czech 14.10 „Za straconą młodość" – wojskowy film dok 14.30 Godzina róży wiatrów 15.35 Dziennik 15.55 „7 anten". 16.55 Ojczyzna polszczyzna – program publ. 17.25 „Miłość i pożar" – komedia radz 18.30 Moje miejsce na ziemi – „Za program" 19.00 Wieczorynka. 19.30 Dziennik 20.15 „Tamte lata, tamta dolina" (odc. 12 – ostatni). 21.05 Trzy kwadranse z ministrem – Antoni Rajkiewicz 22.00 „Odcinek trzynasty" – film rozrywkowy. 22.25 Dziennik. 22.45 Kino Nocne – „Gospoda pod światłością wiekuistą" film prod węgierskiej.

PROGRAM II

8.30 NURT – Realizacja kształcenia wielostronnego. 9.00 NURT – Kultura arabska i jej wpływ na kulturę europejską 9.30 NURT – Znaki zapytania STUDIO 2: 13.00 Studio 2 wita w sobotę 13.10 Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki. 13.40 Filmy zabawne i krótkie – „Czarodziejska oś" 13.50 Co to jest? – teleturniej. 14.10 Kultura na wakacjach. 14.50 Motosprawy 15.05 „Estradowiec" – film dok. 15.35 Recital Luigi Proietti. 15.55 Broda na zakręcie – rep 16.20 „Na morzu" – odc. 6 pt „Pożar" 17.25 Zatrzymane w kadrze – program R Wójcika 17.55 Pociągi i ludzie (2) 18.40 Bliżej natury. 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik 20.15 Sport w Studio 2 – mecz I ligi piłkarskiej. 21.15 Klub filmowy – „Proces Joanny d'Arc" 22.20 Studio 2 żegna swoich widzów.

NIEDZIELA, 8 SIERPNIA

PROGRAM I

7.15 TTR – zajęcia wakacyjne 7.55 Nowoczesność w domu i zagrodzie 8.20 „Tydzień" – mag rolniczy. 9.00 Kino Teleferii – „Tato ja ci to wytłumaczę" – film radz. 10.05 Po drugiej stronie ekranu. 10.25 Wielkie miasta świata – Madryt. 11.15 Niedziela na działce. 11.25 XVI Krynicki Festiwal Arii i Pieśni im Jana Kiepury 12.00 Dziennik i Magazyn Świat. 12.45 Telewizyjny Klub Hodowców Zwierząt 13.15 Przeboje telewizyjnego music hallu. 13.55 Niedziela na działce. 13.45 Stare Kino – Władysław Walter, mistrz małych ról. 14.55 Niedziela na działce 15.00 Losowanie Dużego Lotka 15.15 Niedziela na działce. 15.25 Ośrodki telewizyjne prezentują – „Każdy kocha Zuzię" (OTv Wrocław) 15.55 Gwiazdy kabaretu – Janusz Gajos 16.35 „Jutro poniedziałek". 17.10 Niedziela na działce 17.20 „Wielka miłość Balzaka" (3) – „Contessa". 18.20 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej" – litera C 18.50 Proste pytania. 19.00 Wieczorynka – „Pszczółka Maja". 19.30 Dziennik 20.15 „Boska Emma" – film prod czech 21.20 Sportowa niedziela. 21.00 Polski Prometeusz – Ignacy Łukasiewicz.

PROGRAM II

18.30 „Weekend syndyka" – rep filmowy z miasteczka włoskiego 13.00 „Upamiętnić tamten czas" – wojskowy program historyczny 13.30 Z pola na stół (Ł). 14.00 Stare Kino – Władysław Walter mistrz małych ról (wersja dla niesłyszących) STUDIO 2: 15.00 Studio 2 wita w niedzielę 15.10 Jednodniowy kurs myślenia. 15.15 Kino Oko 16.15 „Działania i słowa" – teleturniej. 16.35 Jednodniowy kurs myślenia 16.50 Piosenki Studia 2. 17.05 Jednodniowy kurs myślenia. 17.15 „Szaradziści" – teleturniej 17.45 Kabaret Olgi Lipińskiej – „Kontrola". 18.25 Jednodniowy kurs myślenia. 18.30 „Człowiek i przyroda" – Niewinni zabójcy 19.00 Jednodniowy kurs myślenia 19.20 Wywiad miesiąca. 19.30 Dziennik 20.15 „Kasa Chorych" – program rozrywkowy. 20.45 „Jak pozbyć się Zochy". 21.15 Jednodniowy kurs myślenia. 21.30 Kultura na wakacjach. 21.45 Jednodniowy kurs myślenia. 22.00 „Saga rodu Rius" – film

PONIEDZIAŁEK, 9 SIERPNIA

PROGRAM I

8.30 Żniwa 82. 9.00 Teleferie. 16.30 „Krąg" – mag. harcerzy. 17.00 Dziennik 17.20 „Janosik" (12). 18.15 Od melodii do melodii – piosenki z festiwalu w St Vincent. 18.30 Wieczorynka 19.00 Echa stadionów 19.30 Dziennik 20.15 Rolnicze rozmowy 20.25 Teatr Telewizji – „Mój piękny dzień urodzin". 21.25 „Świat i my" – publicystyka międzynarodowa. 22.00 Dziennik. 22.20 Spotkanie z laureatem – Marek Stasiewicz – solista baletu Opery Bałtyckiej.

PROGRAM II

17.20 Przegląd tygodnia (Ł). 18.00 Temat tygodnia. 18.15 „Osądźmy sami" (1). 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik. 20.00 Dobry wieczór, tu Interwizja. 21.30 „Osądźmy sami" (3). 21.45 Dialogi polityczne.

WTOREK, 10 SIERPNIA

PROGRAM I

8.30 Żniwa 82 9.00 Teleferie – „Opowieść o odważnym witeziu" – cz. 1. 16.45 Kwadrans z Artelem. 17.00 Dziennik 17.20 Interstudio – Gruzja 18.10 „Moje miejsce na ziemi" – program publ 18.30 Wieczorynka 19.00 Z pokolenia na pokolenie – Sokrates Starynkiewicz. 19.30 Dziennik 20.15 „Chłopi" (3). 21.15 Rolnicze rozmowy 21.25 Reforma po starcie. 22.15 Dziennik 22.35 Nowa płyta „Polskich Nagrań" – Krzysztof Cugowski i zespół „Cross".

PROGRAM II

17.40 Wakacyjne kino „Dwójki" – „Dziewczyna jak ty" – film czech 19.00 Wiadomości (Ł). 19.20 Dziennik. 20.00 Wtorek melomana 21.00 Wieczór filmowy. 21.35 „Weterani" – nowela filmowa. 23.05 Film na dobranoc – „Uroki leśnego życia". 22.10 Kwadrans z Artelem.

ŚRODA, 11 SIERPNIA

PROGRAM I

8.30 Żniwa 82 9.00 Teleferie najmłodszych – „Towarzystwo trzepakowe" oraz „Miś kuleczka" (6). 16.45 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 17.00 Dziennik 17.20 „Janosik" (13) 18.15 Od melodii do melodii 18.30 Wieczorynka. 19.00 „Śmierć zaglądała im w oczy" – wojskowy program historyczny 19.30 Dziennik 20.15 Rolnicze rozmowy 20.20 Film tv na świecie – „Pustka" – film prod. ang 21.45 „Liczą się fakty". 22.20 Dziennik. 22.40 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

18.00 Telewizja Gdańsk na antenie „Dwójki". 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik. 20.00 Telewizja Katowice na antenie „Dwójki".

CZWARTEK, 12 SIERPNIA

PROGRAM I

8.30 Żniwa 82. 9.00 Teleferie 16.45 Kwadrans z Artelem 17.00 Dziennik 17.20 „Kultura 82" – „Oby te księgi trafiły pod strzechy". 18.00 „Patrol" – program wojskowy 18.30 Wieczorynka. 19.00 Sonda – „Perspektywy energii" (2) 19.30 Dziennik 20.15 „Kryptonim Nektar" – polski film sensacyjno-kryminalny. 21.45 Rolnicze rozmowy. 21.55 Pegaz. 22.45 Dziennik. 23.05 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

17.55 Wakacyjne kino „Dwójki" – „Solaris" (5). 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik. 20.00 Telewizja Gdańsk na antenie „Dwójki". 22.25 Kwadrans z Artelem.

dzienniczek

● *KOGO NAJBARDZIEJ obawiają się dziewczęta? Na takie pytanie amerykańskich psychologów odpowiedziało 1000 studentów ze stanu Alabama. Sądzą oni, iż dziewczęta najbardziej boją się węży, wariatów, pająków, pożarów, włamywaczy i pająków. Na końcu listy znalazły się myszy, żonaci mężczyźni i duchy.*

● **PRZYGODA WŁAMYWACZA** w miejscowości Śreńsk w woj. wrocławskim: 34-letni Jan Sz. (karany już za kradzieże) wdrapał się nocą na pierwsze piętro upatrzonego budynku, sforsował drzwi balkonowe, lecz gdy zaczął penetrować zakamarki mieszkania, obudził się lokator i trzeba było czym prędzej podać tyły. Włamywacz skoczył z balkonu, doznając skomplikowanego złamania obydwu nóg.

● *ATRAKCYJNE OGŁOSZENIE ukazało się w prasie RFN: „Nieoddawanie długów jest amoralne. Pomożemy was odzyskać wasze pieniądze bez biurokratycznej mitręgi i uciekania się do pomocy sądu. Nie piszemy listów, lecz udajemy się do dłużników i rozmawiamy z nimi we właściwy sposób" Ciekawe czy bez pomocy rąk...*

● **W SOSNOWCU PRZYSKRZYNIONO** 60-letniego Józefa Cz. – właściciela gospodarstwa rolnego, fermy hodowlanej, nielegalnej wytwórni wędlin, bogacza nad bogacze. Prokuratura bada teraz kręte ścieżki, którymi biegła do niego fortuna. M. in. wiadomo już, że w ciągu 18 miesięcy nabył on „na lewo" 300 sztuk bydła rzeźnego, że w „Społem" zakupił 24 tony mięsa, że ta sama firma sprzedała mu 140 kilometrów jelit do produkcji kiełbas, że niepohamowany w swej zachłanności przedsiębiorca przerabiał na wędliny nawet te świnie, które zdechły przed ich zarżnięciem. Józef Cz. zarabiał miesięcznie trzy i pół miliona złotych.

● *MŁODY GANGSTER z Helsinborgu obrabował bank i usiłował zbiec z łupem 5 tys koron. Policjant ruszył za nim w pościg i wkrótce dopędził uciekiniera. Nie sprawiło mu to większej trudności, bowiem jest mistrzem Szwecji w biegach na średnich dystansach.*

● **NIESPODZIEWANEGO ODKRYCIA** dokonali celnicy na przejściu granicznym w Cieszynie, kontrolując udającą się na Węgry wycieczkę z jednego z naszych zakładów mięsnych. Jak się często zdarza — zadecydował przypadek: celnik wziął do ręki trzykilogramową, oryginalnie zamkniętą puszkę szynki i stwierdził, że jak na taką zawartość to puszka jest stanowczo zbyt lekka. Podobnie podejrzane okazały się i inne — także starannie zalutowane. Wszystko się wydało gdy puszki otwarto: zawierały one przemyt w postaci atrakcyjnych na tamtym rynku lisich skórek. Kontrabanda pomyślana została z iście lisią chytrością, ale celnicy nie dali się przechytrzyć.

● *CO ROKU dziennikarze brytyjscy przyznają symboliczną nagrodę za najgłupszą reklamę. W tym roku nagroda ta przypadła jednemu z niewielkich banków, który usiłując zachęcać potencjalnych klientów do przechowywania w nim kapitałów, posłużył się istotnie najzupełniej bezsensownym chwytem. Według reklamy, Ludwig van Beethoven stracił słuch, a następnie umarł w nędzy dlatego, że w porę nie założył sobie konta w tym właśnie banku brytyjskim.*

● **CAŁKIEM ZASOBNYM BANKIEM** obcych walut okazało się mieszkanie pracownicy rozdzielni listów zagranicznych Urzędu Przewozu Poczty Jelenia Góra 2. Wykorzystując brak kontroli ze strony przełożonych, zabierała ona do domu część sortowanej przez siebie korespondencji i skutecznie ogołacała ją ze znajdujących się tam walorów dewizowych. W czasie rewizji jej prywatnego „banku" zarekwirowano 1.120 dolarów USA, 282 dolary australijskie, 2.190 marek RFN, 150 koron szwedzkich, 170 funtów angielskich, 110 koron norweskich, 1000 pesos argentyńskich, 19 dolarów kanadyjskich, 250 franków belgijskich, 360 franków francuskich, 1000 drachm greckich.

● *UROCZYŚCIE OGŁASZAMY, że na Wyspach Brytyjskich padł nowy rekord świata: młody farmer Kelly oskubał indyka w ciągu minuty i 30 sekund! Musiał być bardzo głodny.*

● **DO ZNACZNIEJSZYCH KOMBINATORÓW** ostatniego okresu wypada zaliczyć Edmunda Ł. — właściciela warsztatu napraw rowerów, motorowerów i motocykli w Czersku (woj. bydgoskie), o którym krążyły legendy. Jeśli ktoś nie może dostać jakiejś części do samochodu — mówiono — niech jedzie do Czerska. Tam dostanie z pewnością. W magazynie Edmunda Ł., rozlokowanym w warsztacie, stodole, piwnicy i na dwóch strychach, znaleziono ogromne ilości zupełnie nowych i dobrze zakonserwowanych części do „Fiata", „Poloneza", „Warszawy", „Wartburga", „Trabanta", „Nysy", „Żuka". Wielomilionowej wartości zapasy wywieziono kilkunastoma ciężarówkami!

— Boisz się mnie?
— Nie, wczoraj dałam ci przecież w ZOO banana...

Malowanka dla milusińskich

Dziękujemy za malowanki. Prosimy o następne kolorowe listy, przysyłane pod adresem: „Dziennik Łódzki", Łódź, ul Piotrkowska 96 („Malowanka") Prosimy o podawanie wieku nadawców.

Zwycięzcami poprzedniego malowankowego konkursu zostali: *Kasia Banasiak*, Zgierz, ul. Ciosnowska 42; *Sylwia Dawidziuk*, Wilamów, woj. sieradzkie; *Edytka Skonieczka*, Łódź, ul. Olsztyńska 21.

Do ślubu na motorze

Można karetą, powozem, taksówką, czasem pieszo, a nawet na motorach! Tak właśnie zawiozła swego wybrańca serca na ślubny kobierzec 19-letnia entuzjastka i zawodniczka sportu motocyklowego, Małgorzata Czarska. Jest jedyną kobietą, mogącą jako członek Krakowskiego Klubu Cyklistów i Motocyklistów „Smok" startować w motocyklowych rajdach terenowych.

KTO CHCE NIECH WIERZY

Znaki Zodiaku

BARAN (21.03. — 20.04.). Przez najbliższy tydzień będziesz w dobrym nastroju. On też pozwoli Ci przezwyciężyć chwilowe kłopoty i pokonać piętrzące się trudności finansowe.

BYK (21.04. — 21.05.). Robione trochę na wyrost plany mogą „spalić na panewce". Okaże się jednak, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

BLIŹNIĘTA (22.05. — 21.06.). Możesz liczyć na pomyślne wiadomości. Chwile samotności wypełnisz pracą i spotkaniami w gronie przyjaciół.

RAK (22.06. — 22.07.). Sprawy zawodowe nabiorą obecnie zupełnie innego wymiaru. Musisz koniecznie przyspieszyć tempo, by sprostać wszystkim zadaniom.

LEW (23.07. — 22.08.). Po okresie burz nastąpią promienne dni. Zrezygnuj ze zbyt napiętych planów. Dbaj przede wszystkim o zdrowie swoje i bliskich.

PANNA (23.08. — 22.09.). Kryzys minął. Przed Tobą jawią się perspektywy powodzenia. Ktoś chciałby Ci sprawić radość.

WAGA (23.09. — 23.10.). Niektóre prace okażą się zupełnie zbędne. Tracisz tylko nieproduktywnie czas. Pod koniec tygodnia niespodziewany dopływ gotówki.

SKORPION (24.10. — 22.11.). Musisz się skupić na jednej wybranej sprawie. Po jej załatwieniu możesz dopiero myśleć o planach perspektywicznych. Wyjazd z miłą Ci osobą.

STRZELEC (23.11. — 21.12.). Zawarta znajomość może się przerodzić w trwalsze uczucie. Bacz, byś jakimś nierozważnym czynem nie zraził do siebie osób, na których Ci zależy.

KOZIOROŻEC (22.12. — 20.01.). Rozmowa z kimś spod znaku Barana przyniesie szereg istotnych zmian w Twym otoczeniu. Załatw zaległą, a niezwykle ważną sprawę osobistą.

WODNIK (21.01. — 20.02.). Nie przewidziałeś skutków swojego postępowania. Miej teraz pretensję do siebie. Tylko takt i opanowanie mogą zmienić bieg wydarzeń.

RYBY (21.02. — 20.03.). Działaj w sposób rozumny i rozważny. Ktoś z grona przyjaciół poprze Cię radą i pomocą materialną.

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY

REDAGUJE JERZY KAŁUŻKA

Rozwiązanie „Rozkoszy" NR 272

KRZYŻÓWKA PIŁKARSKA: Poziomo: Kempes, Oscar, Onana, Kiss, ziele, Zapata, Sawa, Lato, bark, Tigana, Krankl, baki, rasa, atak, Berger, Saura, Ares, kopia, stopa, Tokoto. Pionowo: Kokos, masyw, soja, tarant, oaza, cień, rzepak, Alina, apatia, obraza, laur, orka, Raksa, Bossis, atrapa, tarło, Kusto, runo, Baka, etat.

ZADANIE LICZBOWE: 13 + 169 + 281 + 451 + 76 = 1.000

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI: Katarzyna Błaszczyk Łódź ul. Józefa 7/50, Kazimiera Machnicka Rawa Maz. ul Wesołowskiego 15/4, Zbigniew Olba Łódź ul Dąbrowskiego 51a/3, Paweł Kalczyński Łódź, ul Hutora 12/23, Mirosław Haba Łódź al Unii 18/51. Odbiór nagród w sekretariacie naszej redakcji.

KRZYŻÓWKA

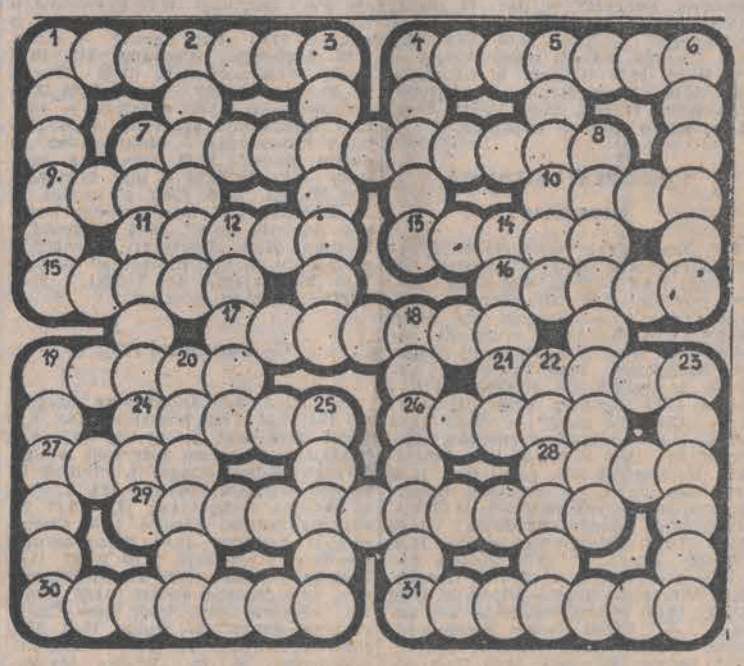

Poziomo: 1. Miejscowość wczasowo-wypoczynkowa w pobliżu Łasku. 4. Flaga morska, 7. Jaga Paduch lub Irena Santor, 9. Atak szału, zdarzający się wśród ludności indonezyjskiej, 10. Tylna część statku. 11. Skład starych rzeczy, rupieciarnia 13. Region autonomiczny w zach Chinach, 15. Imię żeńskie. 16. Szeroki szal futrzany. 17. Murawa, gazon, 19. Roślina warzywna o jadalnym korzeniu, 21. Wpada do Adriatyku. 24. Czeska rzeka mająca swoje źródła w Polsce. 26. Wieje ku równikowi. 27. Zimny miesiąc. 28. Sto centymetrów. 29. Możesz kupić w nim używane książki. 30. Utrata pamięci. 31. Czcionka drukarska znajdująca się w powszechnym użyciu.

Pionowo: 1. Wyściełany mebel. 2. Osobliwość, rzadkość. 3. Zwolennik ateizmu. 4. Sztuka bydła rzeźnego w wieku od 6 do 12 miesięcy. 5. Akt prawny mający moc ustawy. 6. Ogródkowa budowla. 7. Władający wieloma językami. 8. Wpływ, znaczenie. 12. Masyw wulkaniczny w średniogórzu na terytorium Węgier 14. Ptak łowny. 18. Remont, reperacja. 19. Żużel. 20. W mit greckiej boginie kary i pomsty. 22. Rzadkie imię męskie. 23. Historyczny krążownik. 25. Klamra u pasa.

DO ROZLOSOWANIA: 5 WARTOŚCIOWYCH NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH – TERMIN NADSYŁANIA ROZWIĄZAŃ TYGODNIOWY

Kwadrat magiczny

1. Rzeka wpadająca do Morza Północnego
2. Poręczenie na wekslu lub czeku
3. Instytucja pośrednicząca w obrocie pieniężnym i kredytowym
4. Morski ptak świetnie pływający i nurkujący (Ocean Lodowaty) — inaczej nurzyk podbielały.

DŁ „DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź ul Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź skr. poczt. 89. Telefony: centrala 293-00 — łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 645-85, zastępcy redaktora naczelnego: 408-15 i 307-26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz 204-75. Sprawy miasta 341-10 i 337-47, społeczno-ekonomiczne 228-32 310-38 i 378-97 kultura i oświata 621-60 sport 208-95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Nasz Telefon Usługowy 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 869-68 i 868-78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podaje oddziały PUPIK RSW „Prasa-Książka-Ruch".